PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA, 24, 25, 26 WRZEŚNIA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Kurier Szczeciński

Nr 177 (11 559) Rok założenia 1945 Nakład: 130 000 egz. Cena 5 zł

60 lat portu gdyńskiego

Trwały symbol Polski nad Bałtykiem

GDAŃSK PAP. 23 bm. w Gdyni odbyła się uroczystość 60-lecia istnienia portu gdyńskiego. Dla uczczenia pamięci nieżyjącego już inż. Tadeusza Wendy, który był projektantem i budowniczym portu, na frontonie Dworca Morskiego przy Skwerze Kościuszki w Gdyni dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej. Aktu odsłonięcia dokonał zastępca członka Biura Politycznego KC I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Stanisław Bejger. Pod tablicą złożono kwiaty. Obecny był kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej min. Jerzy Korzonek. Wiązanki kwiatów złożono również pod Pomnikiem Ludzi Morza.

PODCZAS akademii w Teatrze Muzycznym w Gdyni dedykowanej gdyńskim portowcom, Stanisław Bejger podkreślił, iż port gdyński pozostanie trwałym symbolem powrotu Polski nad Bałtyk, stanowiąc zarazem podwaliny polskiej gospodarki morskiej. Z okazji jubileuszu, za wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej, uchwałą Rady Państwa 8 portowców zostało odznaczonych Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W holu Teatru Muzycznego zaprezentowano wystawę fotograficzną obrazującą historię portu gdyńskiego.

Przypomnijmy, że budowę portu morskiego w Gdyni zapoczątkowała uchwała Sejmu z 23 września 1922 r. W rok później przyjął on pierwszy statek oceaniczny s/s „Kentucky". W dziesięć lat później port Gdynia osiągnął najwyższe obroty wśród portów bałtyckich, utrzymując ten prymat do wybuchu II wojny światowej.

Dzięki ofiarnej pracy przy odbudowie zniszczonego w ponad połowie portu już w lipcu 1946 r. mógł do niego zawinąć pierwszy statek. Szczytowym w dotychczasowej 60-letniej historii portu był rok 1979, w któ

(Dokończenie na str. 2)

Wojciech Jaruzelski przyjął delegację ŚFZZ

WARSZAWA PAP. Wczoraj przebywała w Warszawie delegacja Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Na zakończenie pobytu delegację Światowej Federacji Związków Zawodowych przyjął I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL — Wojciech Jaruzelski. W spotkaniu wzięli udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC K. Barcikowski oraz wicepremier — M. F. Rakowski.

Na wniosek Kuby

ONZ zajmie się sprawą masakry w Bejrucie

NOWY JORK PAP. W nowojorskiej siedzibie ONZ podano, że dziś o godzinie 21 czasu warszawskiego rozpocznie się specjalne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego NZ, w celu omówienia kwestii masakry dokonanej w ubiegłym tygodniu na ludności palestyńskiej w Bejrucie zachodnim przez milicję Haddada i przy osłonie wojsk izraelskich.

Decyzja o odbyciu specjalnego posiedzenia Zgromadzenia Ogólnego na temat zbrodni popełnionej w Bejrucie, została podjęta na wniosek przedstawiony przez Kubę w imieniu państw niezaangażowanych.

Z soboty na niedzielę

Śpimy dłużej

JAK już informowaliśmy w nocy z soboty na niedzielę nastąpi w naszym kraju zmiana czasu z letniego na zimowy. Operacja ta zostanie przeprowadzona o godz. 2 w nocy, kiedy to cofniemy o jedną godzinę wskazówki zegarów. Oczywiście nie polecamy nikomu, by specjalnie budził się w środku nocy i przestawiał zegarek, gdyż zrobią to za nas pracownicy służb dyżurnych. A nam, zwykłym śmiertelnikom pozostanie wyspać się tej nocy o jedną godzinę dłużej.

W cieśninie Bosfor

Zderzenie statków

ANKARA PAP. W wąskiej cieśninie Bosfor oddzielającej Europę od Azji i łączącej Morze Czarne ze Śródziemnym doszło o północy ze środy na czwartek do zderzenia dwóch statków handlowych: włoskiego „Gemmini Erre" i rumuńskiego „Orzu". Pierwszy z nich zatonął.

Winę ponosi statek rumuński, który kierując się z Morza Czarnego popełnił błąd w nawigacji i wpłynął na dziób statku włoskiego. Nikt w następstwie katastrofy nie zginął.

Pomyślna próba polskiego mikrosamolotu

Pierwszy lot sanitarnej „Mewy"

RZESZÓW PAP. Nad lotniskiem Mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego PZL odbył się pierwszy, próbny lot prototypowego egzemplarza sanitarnej wersji mikrosamolotu typu PZL M-20 „Mewa", zwanego popularnie „taksówką powietrzną", wykonanego w miejscowym ośrodku badawczo-rozwojowym.

PRÓBNY LOT sanitarnej „Mewy", wykonany przez pilota doświadczalnego I klasy inż. Stanisława Wasila trwał prawie trzy kwadranse, podczas których sprawdzono i skontrolowano pracę i sprawność wszystkich podstawowych agregatów, części i urządzeń oraz wyposażenia samolotu. Prototyp sanitarnej wersji „Mewy" zdał pomyślnie najważniejszy egzamin praktyczny.

Wersja ta jest odmianą tego „mini-samolotu", który w swej podstawowej konstrukcji powstał jako samolot pasażersko-dyspozycyjny, mogący zabierać jednorazowo 6—7 osób, mimo skromnych wymiarów (8,7 m długości i 11,9 m rozpiętości skrzydeł oraz 3 m wysokości w stateczniku pionowym). PZL M-20 „Mewa" zarówno w wersji pasażerskiej jak i sanitarnej jest stosunkowo bogato wyposażony w różnego rodzaju urządzenia do nawigacji w trudnych warunkach (autopilot, urządzenia do lotów w nocy i przy słabej widoczności, instalacja antyoblodzeniowa itd.), zaś startować i lądować może nawet na lotniskach trawiastych. Wyposażenie go w dwa silniki napędowe, o mocy ponad 200 koni mech. każdy produkowane przez WSK Rzeszów zapewnia mu zasięg do 1100 km oraz przelotową szybkość podróżną do 320 km/godz.

Obecnie w trakcie montażu w Ośrodku Badawczo-Rozwojowym WSK Mielec znajdują się cztery dalsze egzemplarze samolotu „Mewa" w wersji sanitarnej.

JESIENNE Targi Krajowe. Na zdjęciu: ekspozycja niedrogich i ładnych sukienek na przyszłoroczny sezon.

CAF — telefoto Staszyszyn

Trybunał londyński uniewinnił „intruza z pałacu Buckingham"

LONDYN PAP. W myśl werdyktu wydanego w czwartek przez londyńską ławę przysięgłych potajemne wejście w nocy do pałacu Buckingham i opróżnienie do połowy butelki białego wina „Johannesbourg Riesling" w gabinecie sekretarza księcia Karola nie jest przestępstwem. Inna ława przysięgłych stwierdziła już w lipcu, że nie jest przestępstwem także wejście o świcie do sypialni królowej na nie zapowiedziana, kilkunastominutową pogawędkę z monarchinią. Tym samym oskarżony o to wszystko „intruz z pałacu Buckingham", Michael Fagan, został uniewinniony.

Przypomnijmy, że wkradł się on do pałacu królowej dwukrotnie, 7 czerwca (wtedy zadowolił się tylko wypiciem wina w gabinecie sekretarza) i 9 lipca br. Ujęto go za drugim razem.

Mimo tych pomyślnych dla siebie werdyktów nie będzie on jednak wypuszczony na wolność, gdyż oczekuje na proces w sprawie kradzieży samochodu i poranienia swego 15-letniego pasierba.

Wystąpienie nowego prezydenta Libanu

BEJRUT PAP. Nowo zaprzysiężony prezydent Libanu Amin Dżemajel wezwał w czwartek wojska izraelskie i syryjskie do wycofania się z terytorium Libanu i udzielenia mu gwarancji, iż własnymi siłami będzie mógł szukać rozwiązania własnych problemów.

W 16-minutowym wystąpieniu do członków parlamentu i dyplomatów, wśród których znajdował się specjalny wysłannik USA na Bliski Wschód Philip Habib, Amin Dżemajel oświadczył, że nie może obecnie przedstawić szczegółowego programu politycznego.

Prezydent wyraził zaniepokojenie z powodu rozkręcającej się spirali krwawej przemocy w Libanie.

Zdecydowane działanie policji włoskiej

RZYM PAP. Policja neapolitańska zastrzeliła w środę dwóch, uciekających na motocyklu, przestępców, którzy w śródmieściu Neapolu okradli kobietę, rabując m. in. cenny naszyjnik.

Zdecydowane działanie policji uzasadnia się plagą kradzieży ulicznych, która w pełni sezonu turystycznego, „nawiedziła" niektóre miasta włoskie. „Rekordzistą" w tej dziedzinie jest właśnie Neapol.

Komunikat

PEŁNOMOCNIK Komitetu Obrony Kraju województwa szczecińskiego informuje, że przyjęcia obywateli w sprawach skarg i wniosków odbywają się w gmachu Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego ul. Wawelska 4 w poniedziałki w godz. 10 — 15 i 16 — 18 oraz we wtorki w godz. 11 — 14.

Obradował

Komitet Gospodarczy RM

Przygotowania do zimy

WARSZAWA PAP. Przygotowania gospodarki komunalnej, energetyki i ciepłownictwa oraz transportu do okresu jesienno-zimowego były 23 bm. przedmiotem posiedzenia Komitetu Gospodarczego Rady Ministrów. Jak stwierdzono, przygotowania te przebiegają co prawda w korzystniejszych warunkach niż w roku ubiegłym, wymagają jednak wielkiej koncentracji uwagi i działań wszystkich zainteresowanych resortów. Wynika to z konieczności liczenia się z wystąpieniem silnych mrozów, mogących dodatkowo zwiększyć trudności, z którymi walczy nasza gospo-

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Spacer po starym parku ◆ Ręce Bruce'a są rewelacyjne... ◆ Arystokratyczna spółka ◆

Egz. obow. Reg. 45/82

20 mln zł dla rodzin ze Szczecina

Fundusz pomocy rodzinie

INFORMOWALIŚMY już, że z utworzonego niedawno funduszu pomocy rodzinie województwo nasze otrzymało ponad 50 mln złotych, które będą rozdzielone poszczególnym urzędom miast i gmin według zgłoszonych potrzeb. Urząd Miejski w Szczecinie wystąpił już do Urzędu Wojewódzkiego o przyznanie 20 mln złotych na pomoc rodzinom z terenu miasta. Przypomnijmy, że z funduszu tego korzystać będą rodziny najuboższe, wielodzietne, mające 3 i więcej dzieci, rodziny niepełne (samotne matki i ojcowie), rodziny dotknięte wypadkami losowymi, rodziny, których członkiem jest inwalida, rodziny studenckie, dziadkowie samotnie wychowujący wnuki, jako rodzina zastępcza.

W DZIALE służb społecznych ZOZ, któremu sprawy te powierzono, opracowywane są obecnie wnioski o przyznanie zasiłków rodzinom, w których przeprowadzono już rozeznanie środowiskowe. Otrzyma je w pierwszej kolejności około 250 rodzin. Wysokość świadczeń będzie zróżnicowana w zależności od stwierdzonej sytuacji materialnej, nie będą one jednak niższe, niż pięć tysięcy złotych. Przeznaczone zaś mają być głównie na zakup odzieży, wyposażenia dzieci do szkoły, na zaspokojenie najbardziej niezbędnych potrzeb życiowych. Rodziny, o których tu wspomnieliśmy, są pod bieżącą opieką ZOZ, niektóre z nich, jako rodziny zastępcze, korzystają z pomocy Wydziału Oświaty. Przyznane im jednorazowe świadczenia otrzymają pocztą.

Fundusz pomocy rodzinie przeznaczony jest jednak nie tylko dla nich.

— Wszędzie tam, gdzie jest bieda, trzeba pomóc — mówi kierowniczka działu służb społecznych ZOZ Maria Kudlicka.

W następnej kolejności będą więc rozpatrywane wnioski ze spółdzielczości inwalidzkiej, rodzin studenckich, zakładów o typowo kobiecym charakterze zatrudnienia i innych. Do całej akcji włączone zostaną komisje socjalne w zakładach, mające najlepsze rozeznanie w swoich środowiskach. Otrzymają one kolejno, według przyjętego przez ZOZ harmonogramu, kopie zarządzenia ministerstwa o zasadach korzystania z funduszu oraz wzór formularza, na podstawie którego będą same przeprowadzać wywiady środowiskowe.

Wnioski z zakładów rozpatrywane będą w ZOZ przez komisję przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych komisji socjalnych. Następnie Wydział Spraw Budżetowo-Gospodarczych Urzędu Miejskiego przekaże przyznane środki pieniężne zakładom pracy, które wypłacą świadczenia rodzinom.

Tak pokrótce wyglądać będzie organizacja przyznawania zasiłków. Jest prośba do komisji socjalnych, aby typowały osoby, które rzeczywiście kwalifikują się do pomocy społecznej. Chodzi głównie o rodziny żyjące w bardzo trudnych warunkach socjalnych, nie mające żadnych innych dochodów. I uwaga: komisje nie mogą typować rodzin ze środowisk alkoholików, gdyż korzystają one już z pomocy z innych środków.

Jest jeszcze sprawa małych zakładów pracy, gdzie do pomocy kwalifikują się najwyżej jedna czy dwie osoby. W tym przypadku kierownictwa zakładów winny same skierować wnioski o zasiłki dla nich bezpośrednio do ZOZ, nie czekając na dyspozycje.

Utworzenie funduszu pomocy rodzinie nie jest akcją jednorazową. Środki tu gromadzone będą wykorzystywane na bieżąco w miarę potrzeb. Niezbędne jest więc przygotowanie organizacyjne działu służb społecznych do prowadzenia spraw z tym związanych. Nie ma kłopotów z kadrą, są natomiast duże kłopoty lokalowe. Dział mieści się w niewielkich, zagęszczonych już pokojach. Nie ma mowy, żeby umieścić w nich jeszcze kartoteki i akta funduszu, które muszą być prowadzone zgodnie z zarządzeniem. Apelujemy więc do władz miasta, aby przyszły działowi służb społecznych z pomocą. (tur)

Sympozjum naukowe

Nauka przeciw alkoholizmowi

27 i 28 BM. odbędzie się w Szczecinie sympozjum naukowe pt.: **„Nawyk alkoholizowania się i ulegania narkomanii w okresie obecnych przemian społecznych".**

Na sympozjum zgłoszono ponad 60 referatów i komunikatów, które dotyczą zagadnień: reglamentacji napojów alkoholowych, zapobieganie nawykowi alkoholizowania się częstości występowania tego nawyku zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych, błędów w ocenie stanów nietrzeźwości, zagadnień nietrzeźwości społecznego młodzieży alkoholizującej się i innych.

Druga grupa zagadnień dotyczy zagrożenia narkomanią młodzieży, badań chemiczno-toksykologicznych w przypadkach zatruć herolną przyczyn nagłych zgonów narkomanów i innych.

Dotychczasowe sympozja, których 9 odbyło się w minionym okresie, stanowiły dobrą platformę wymiany doświadczeń, integrując szczecińskie środowisko naukowców i praktyków w zakresie wysiłków zmierzających do poszanowania prawa i ochrony porządku społecznego.

Przypomnijmy, że pierwsze sympozjum zorganizowane przez środowisko szczecińskie odbyło się w 1963 r., a poświęcone je zagadnieniu tzw. progu nietrzeźwości.

Leczenie akupunkturą

WARSZAWA PAP. W I Krajowej Konferencji Akupunktury odbywającej się 23 i 24 bm. w Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego w Warszawie uczestniczy ponad 400 lekarzy — absolwentów organizowanych przez centrum od 1979 roku kursów akupunktury.

Ta znana od wieków metoda leczenia zyskuje ostatnio coraz większą liczbę zwolenników w świecie lekarskim. Jej stosowanie jest jednym z przejawów ogólnoświatowego trendu przywracania prawa bytu metodom, które jako nie mające naukowego wytłumaczenia nie były wykorzystywane przez nowoczesną medycynę.

Akupunktura znana jest powszechnie jako sposób na zmniejszenie lub nawet całkowite zniesienie bólu. Rzadziej mówi się, że może być stosowana z powodzeniem w leczeniu różnych schorzeń m. in. chorób skórnych, wieńcowych, laryngologicznych a także w leczeniu odwykowym alkoholików i nałogowych palaczy.

Przygotowania do zimy

(Dokończenie ze str. 1)

darka. Dlatego też w przygotowaniach do okresu jesienno-zimowego wykorzystywane są doświadczenia z ubiegłego roku, a zwłaszcza operatywne decyzje podejmowane przez sztab antykryzysowy.

DZIĘKI dobrej pracy górnictwa węglowego w br. istnieją pełne możliwości pokrycia zapotrzebowania ciepłowni komunalnych na węgiel oraz osiągnięcia zapasów, gwarantujących przebieg sezonu grzewczego bez zakłóceń. Występujący w niektórych miastach deficyt mocy cieplnych może jednak grozić przy bardzo niskich temperaturach niedogrzaniem części mieszkań. Dlatego też wprowadzone zostaną awaryjne programy dostaw energii cieplnej, ustalające ograniczenia dostaw ciepła dla przemysłu oraz dostaw ciepłej wody na rzecz ogrzewania mieszkań.

W okresie jesienno-zimowym ważnym zadaniem będzie zapewnienie działalności komunikacji miejskiej. W tym celu skoncentrowano działania służb komunikacyjnych na poprawie stanu technicznego taboru i zwiększeniu potencjału umożliwiającego przewóz pasażerów. Komitet Gospodarczy Rady Ministrów zobowiązał właściwych ministrów do podjęcia kroków, mających na celu pełną realizację dostaw materiałów i części zamiennych dla komunikacji miejskiej, a zwłaszcza ogumienia i akumulatorów.

Komitet Gospodarczy Rady Ministrów stwierdził, że mimo bardzo trudnej sytuacji w zakresie zaopatrzenia w odzież roboczą, muszą zostać zagwarantowane jej niezbędne dostawy dla służb komunalnych pracujących w ruchu ciągłym na wolnym powietrzu.

W toku obrad podkreślono wagę należytego przygotowania budynków mieszkalnych do zimy. Chodzi o zapewnienie szczelności pokryć dachowych, drzwi i okien na klatkach schodowych oraz w mieszkaniach, a także prawidłowego funkcjonowania urządzeń technicznych w budynkach. We właściwym przeprowadzeniu kampanii przygotowawczej administracji mieszkaniowej do zimy powinny aktywnie uczestniczyć środki masowej informacji. Stan zasobów mieszkaniowych przed okresem zimy będzie także przedmiotem kontroli administracyjnej i społecznej.

Dokumentalny program TV Szczecin

Dziś „Anatomia manipulacji"

OTV w SZCZECINIE przygotował godzinny program dokumentalny pt. „Anatomia manipulacji" poświęcony wydarzeniom po sierpniu 1980 r. Autorzy programu Andrzej Androchowicz, Bogdan Chocianowicz i Stefan Janusiewicz na podstawie archiwalnych nagrań, zapisu dokumentów i relacji naocznych świadków ukazują drogę odchodzenia kierownictwa gremium „Solidarności" Pomorza Zachodniego od zobowiązań, jakie podpisali w sierpniu 1980 r., a także metody manipulacji nastrojami społecznymi za pomocą tyg. „Jedność".

W studiu szczecińskiej TV dyskutują o tych wydarzeniach: dr Stanisław Baniak — prawnik, red. Ireneusz Jelonek — naczelny redaktor „Kuriera Szczecińskiego" i robotnik Stoczni Szczecińskiej, członek KC PZPR — Józef Mitak.

Audycja zostanie nadana dziś, 24 bm. o godz. 20.35 pr. II

„Stefan Batory" ponownie w Gdyni

GDAŃSK PAP. 23 bm. z kolejnego 111 pod flagą PLO a czwartego w roku bieżącym rejsu do Kanady powrócił do kraju flagowy statek PLO „Stefan Batory". Do Gdyni transatlantykiem przypłynęło 316 pasażerów, z czego 264 z Montrealu. Statkiem podobnie jak w poprzednich rejsach dowodził kpt. ż.w. Telesfor Bielicz.

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU

M/s „Marynarz Migała" ze Szwecji.
M/s „Wiła" z Norwegii.
M/s „Ziemia Koszalińska" z redy do Świnoujścia.

STATKI NA WYJŚCIU

M/s „Wejherowo" do Finlandii.
M/s „Karpacz" do Rotterdamu i Antwerpii.
M/s „Ziemia Krakowska" do Hamburga.
M/s „Niewiadów" do Hiszpanii.

STATKI NA WEJŚCIU 25 BM.

M/s „Wyszków" z Gdańska na redę Świnoujścia.
M/s „Zgorzelec" z Gdańska na redę Świnoujścia.

STATKI NA WYJŚCIU 25 BM.

M/s „Syrenka" do Oslo i Kopenhagi.
M/s „Marynarz Migała" do Danii.
M/s „Nałeczów" do Irlandii.
M/s „Wadowice" do Danii.
M/s „Wyszków" do Irlandii ze Świnoujścia.
M/s „Zgorzelec" do Irlandii ze Świnoujścia.

STATKI NA WEJŚCIU 26 BM.

M/s „Świeradów-Zdrój" z Rotterdamu i Antwerpii.
M/s „Wróżka" z Norwegii.
M/s „Walka Młodych" z Kanady do Świnoujścia.

STATKI NA WYJŚCIU 26 BM.

M/s „Kopalnia Wałbrzych" do RFN.

STATKI NA WEJŚCIU 27 BM.

M/s „Piotrków Trybunalski" z Francji.
M/s „Tarnów" z Maroka.
M/s „Jarosław" z Holandii.
M/s „Malbork" z Gdańska na redę Świnoujścia.

STATKI NA WYJŚCIU 27 BM.

M/s „Wiła" do Norwegii.
M/s „Malbork" do Anglii z redy.

Radzą specjaliści ze Skierniewic

Jak przechować warzywa przez zimę

SKIERNIEWICE PAP. Rozpoczęło się gromadzenie w całym kraju zapasów warzyw i owoców na zimę. Co roku w Polsce przeznacza się na te potrzeby znaczną część spośród zebranych od 3,5 mln do 5 mln ton warzyw. Niestety, w czasie przetrzymywania tych płodów powstają straty szacowane przez naukowców Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach na 30—50 proc. zapasów w zależności od gatunku.

SPECJALIŚCI ze Skierniewic uważają, że główną tego przyczyną jest nie tyle brak dostatecznej sieci nowoczesnych przechowalni i chłodni w Polsce, ile zła jakość warzyw przeznaczanych na przechowywanie. Producenci bowiem rzadko dbają o zachowanie odpowiedniego płodozmianu przy uprawie, dobór właściwej gleby, racjonalne nawożenie; zbyt mało w produkcji warzyw polowych stosuje się obornika, na skutek czego gleba jest wyjałowiona i pozbawiona niezbędnych dla właściwego rozwoju warzyw, a także zdrowia człowieka mikroelementów. Nagminnie natomiast ogrodnicy szafują nawozami azotowymi, co powoduje, że warzywa są przerośnięte i choć wyglądają dorodnie, szybko psują się podczas przechowywania.

NIEZBĘDNYM warunkiem uzyskania dobrej jakości plonów nadających się do przechowywania jest też przestrzeganie odpowiednich terminów siewów i zbiorów. Np cebulę należy wysiewać wcześnie, co jest warunkiem jej właściwej wegetacji. O tym, że nie przestrzega się tego świadczy fakt, że znaczna część cebuli znajdującej się w handlu jest niskiej jakości i nie można jej przechowywać. Rzadko też plantatorzy dotrzymują odpowiednich terminów siewu warzyw korzeniowych i kapustnych; sieją za wcześnie, co sprawia, że przy późnym ich zbiorze warzywa są przerośnięte.

Na zapasy zimowe powinny być przeznaczone warzywa całkowicie zdrowe i starannie zebrane.

Zgniecione bowiem i obite warzywa są doskonałą pożywką dla drobnoustrojów niezależnie od tego, gdzie są składowane, czy w kopcach, czy w nowoczesnych przechowalniach. Bardzo rzadko dba się o szybkie schłodzenie warzyw bezpośrednio po zbiorze do temperatury 0 +1 st. C., co jest konieczne zwłaszcza przy zakładaniu kopców ziemnych, w których nadal przechowuje się większość warzyw w naszym kraju. Kopce bardzo często przykrywane są wcześniej zanim ten warunek zostanie spełniony. W rezultacie powoduje to gnicie zgromadzonych tam warzyw. Schładzania nie wymagają tylko warzywa w kopcach z tzw. aktywną wentylacją, ale te są mniej popularne, gdyż temperaturę warzyw obniża się przez wentylowanie w nocy. Wiąże się więc to z dodatkowymi czynnościami. Często jednak zdarza się, że wentylatory zamiast w nocy włączane są na skutek niedbalstwa w dzień i w rezultacie warzywa z tych kopców też nie nadają się do spożycia ponieważ są wysuszone.

WIELU producentów zna te warunki, ale ich nie przestrzega. Nie są oni bowiem zainteresowani finansowo w uprawie warzyw przeznaczonych specjalnie do przechowywania. Absurdem jest, że wiosną warzywa są u nas tańsze niż jesienią. Ogrodnicy wolą więc zamiast dopłacać do przechowywania pozbyć się jak najszybciej towaru i nie muszą wówczas dbać o jego jakość. Aby uzdrowić sytuację w polskim przechowalnictwie należałoby m. in. zmienić system cen na warzywa wprowadzane do handlu jesienią i wiosną.

Trwały symbol

(Dokończenie ze str. 1)

rym przeładowano 14,5 mln ton towarów. W dwa lata później wskutek fali strajków nastąpił wyraźny regres. Przeładunki 1981 r. zamknęły się ilością jedynie 9 mln ton. Jeszcze pierwsze tegoroczne półrocze było bardzo trudne dla portu. Dopiero w czerwcu nastąpiła znaczna poprawa, a lipiec z 753 tys. ton towarów, jak dotąd, okazał się najlepszy. Najważniejszym obecnie przedsięwzięciem inwestycyjnym portu jest kontynuowanie rozpoczętej przed sześciu laty budowy terminału kontenerowego przy Nabrzeżu Helskim. Realizacja drugiego etapu budowy, której zakończenie przewiduje się w 1985 r., pozwoli zwiększyć roczną zdolność przeładunkową do 2,5 mln ton tylko samej skonteneryzowanej drobnicy.

Ambasador Austrii z wizytą w Szczecinie

23 BM. bawił w Szczecinie ambasador Republiki Austrii w Polsce, dr Richard Wotava, Ambasador złożył wizytę wojewodzie szczecińskiemu, Stanisławowi Malcowi, który zapoznał ambasadora R. Wotavę z sytuacją gospodarczą i społeczno-polityczną regionu.

Ambasador Austrii złożył także wizytę prezydentowi Szczecina, Janowi Stopyrze.

Doskonalenie stylu funkcjonowania instancji i ogniw PZPR

WARSZAWA PAP. W Warszawie odbyło się wczoraj IV plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR. Uczestniczyli w nim również przewodniczący wojewódzkich komisji rewizyjnych. Plenum CKR poświęcone zostało przede wszystkim omówieniu zadań organów rewizyjnych partii służących doskonaleniu stylu funkcjonowania instancji i ogniw PZPR. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Józef Czyrek.

W Uniejowie

Plenum RN SZSP

KONIN PAP. W Uniejowie (woj. konińskie) odbywa się Plenum Rady Naczelnej SZSP z udziałem aktywu studenckiego z różnych środowisk akademickich. Tematem obrad są sprawy związane z przyszłością ruchu studenckiego i przygotowaniami do zbliżającego się zjazdu Socjalistycznego Związku Studentów Polskich.

W toku plenum zorganizowano sesję roboczą poświęconą nowemu systemowi stypendialnemu.

Uczestnicy obrad przyjęli rezolucję protestującą przeciwko barbarzyństwu jakiego dopuściły się w Bejrucie bojówki prawicy libańskiej pod osłoną armii izraelskiej.

Motocyklista i jego pasażer nie żyją

Tragiczne zderzenie

WCZORAJ około godz. 16.30 pomiędzy miejscowościami Czarna Łąka — Pucice gm. Goleniów, samochód-cysterna „Star" SZE 225-E jadąc z Czarnej Łąki w kierunku Pucic „nie wyrobił" zakrętu, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z motocyklem „WSK" nr rej. SZK 5035. Kierowca motocykla, 46-letni Janusz Stankiewicz i jego pasażer, 50-letni Henryk Kasprzak z Pucic ponieśli śmierć na miejscu Cysterna chwilę po wypadku uderzyła całym pędem w drzewo. Kierowca zbiegł, porzucając kompletnie zgruchotany pojazd. Dochodzenie w toku. (ap)

„Korzenie" — A. Haleya

WARSZAWA PAP Nakładem LSW ukazała się powieść „Korzenie" Aleksa Haleya, znana już polskim czytelnikom z nadawanego przed paroma laty opartego na niej serialu telewizyjnego. Ta głośna powieść jest saga amerykańskiej rodziny murzyńskiej i rozgrywa się w czasie ponad dwustu lat, od porwania w XVIII w brzeg handlarzy niewolników młodego chłopca z afrykańskiego buszu, aż po życie jego dzisiejszych potomków.

„Der Spiegel":

Moro ofiarą swych towarzyszy partyjnych?

BONN PAP. Kto winien jest śmierci Aldo Moro, zamordowanego w maju 1978 roku przez Czerwone Brygady po 55 dniach uwięzienia przez terrorystów? W toczącym się przed sądem rzymskim procesie porywaczy i morderców Aldo Moro na ławie oskarżonych zasiadają członkowie Czerwonych Brygad. Jednakże zdaniem najbliższej rodziny zamordowanego polityka, ludzie ci byli wyłącznie narzędziem „politycznych mocodawców", którymi są partyjni towarzysze Moro z demokracji chrześcijańskiej.

JAK utrzymuje w swych zeznaniach wdowa po Aldo Moro, Eleonora i dwójka ich dzieci 30-letnia Maria Agnese i 28-letni Giovanni, Aldo Moro padł ofiarą własnej partii, bowiem lansowana przez niego polityka współpracy z komunistami wydawała się zbyt niebezpieczna prawemu skrzydłu chadecji.

JAK pisze zachodnioniemiecki tygodnik „Der Spiegel", który w najnowszym numerze obszernie relacjonuje dotychczasowy przebieg procesu porywaczy i morderców Moro, za tezą taką przemawia fakt, że wprowadzenia polityka do konano w dniu, kiedy w parlamencie miał być zaprzysiężony rząd „jedności narodowej", popierany przez komunistów. Doprowadzenie do jego utworzenia było osobistym sukcesem Moro.

Członkowie rodziny polityka twierdzą, że wielokrotnie znajdował się on pod presją, by zrezygnował z polityki uważanej za korzystną dla komunistów. Polityka współpracy rządowej chadecji z komunistami, której był twórcą i zwolennikiem, ściągała na niego groźby, jakie docierały doń z kraju i zagranicy. Dzieci Moro utrzymują, że w czasie jednego z przyjęć w Waszyngtonie w 1975 r. ostrzegano ich ojca przed dalszą realizacją koncepcji udziału w WIPK w rządzie włoskim.

Dzieci polityka twierdzą również, że postawa partii demokracji chrześcijańskiej i należących do niej wysokich funkcjonariuszy administracji państwowej w okresie 55 dni pozostawania Moro w rękach porywaczy sprowadzała się do tłumienia wszelkich inicjatyw mających na celu ratowanie uprowadzonego.

Tak na przykład szwajcarski prawnik, Payot, którego rodzina Moro prosiła o pośrednictwo ze względu na doświadczenie jakie zyskał, pośrednicząc w sprawie Schleyera, wyczekał się po spotkaniu z sekretarzem stanu w rzymskim ministerstwie spraw wewnętrznych.

POWAŻNE podejrzenia — zdaniem Eleonory Moro — muszą budzić sprawa mieszkania przy ulicy Gradoli w Rzymie, które służyło za kryjówkę terrorystom z Czerwonych Brygad i gdzie bezpośrednio po uprowadzeniu Moro przez kilka tygodni mieszkał przywódca rzymskiej kolumny Czerwonych Brygad i „reżyser" akcji porwania polityka, Mario Moretti. Nazwa ulicy wypłynęła w niecodziennych okolicznościach (w czasie seansu spirytystycznego z udziałem również czołowych polityków chadeckich), niemniej pani Moro nalegała, by pójść tym śladem. Indagowany przez nią ówczesny minister spraw wewnętrznych Cossiga oświadczył, że nie ma w Rzymie ulicy o tej nazwie. Tymczasem pani Moro odnalazła ją bez trudu w spisie ulic. W trzy dni po uprowadzeniu Moro policja przeszukała dom pod numerem 96 przy via Gradoli, omijając jednak właśnie konspiracyjne mieszkanie Czerwonych Brygad. Na kryjówkę tę natrafiła przypadkowo dopiero w 4 tygodnie później, kiedy Moretti zdążył ją już opuścić.

Japończycy — najwyższy iloraz inteligencji

WEDŁUG niedawno opublikowanego w W. Brytanii studium, Japończycy wykazują najlepsze wyniki w testach na inteligencję. Ich iloraz inteligencji rozwinął się zwłaszcza w latach powojennych.

Studium „Revue Nature" prowadzone pod kierunkiem psychologa Richarda Lynna z Uniwersytetu w Ulsterze w Pln. Irlandii, pozwoliło na ustalenie przeciętnego ilorazu inteligencji Japończyków na 111 — wyższego więc od średniej amerykańskiej, wynoszącej 100.

Dr Lynn tłumaczy wyższość intelektualną Japończyków poprawą jakości odżywiania oraz czynnikami środowiskowymi. Uważa on również, że wysoki iloraz wiąże się z postępem ekonomicznym Japonii w okresie ub. trzech dekad. Słuszność tej tezy potwierdzają przeprowadzone wyniki badań prowadzonych w 1938 r. i 1946 r., które wykazały, iż iloraz inteligencji przeciętnego mieszkańca kraju wschodzącego słońca urodzonego pomiędzy 1936—1946 nie przekraczał 104, zaś osób urodzonych w latach 1946—1959 był niece wyższy. Natomiast pokolenie lat 1960/61 osiągnęło najwyższy z dotychczas notowanych wskaźników, zaś dzieci dzisiejszych 20-latków, mają szanse na uzyskanie wyników w granicach 115.

Targi w Teheranie

BEJRUT PAP. Iran, wstrząśnięty wojną, przystępuje stopniowo do normalizacji stosunków handlowych ze światem zewnętrznym. Po przerwie otwarto w tym roku międzynarodowe targi w Teheranie. Biorą w nich udział wystawcy z przeszło 20 krajów, w tym z wielu krajów socjalistycznych (Bułgaria, Czechosłowacja, NRD, Rumunia, Węgry i Związek Radziecki) oraz państw Trzeciego Świata. Współpracę gospodarczą z Iranem ożywiła znacznie NRD. Na targach teherańskich na powierzchni 1500 metrów kwadratowych NRD zaprezentowała w tym roku przede wszystkim maszyny i sprzęt dla rolnictwa, urządzenia i maszyny dla przemysłu spożywczego i włókienniczego, artykuły elektroniczne.

Naukowcy ostrzegają przed rakiem

Palić, nie palić?

WASZYNGTON PAP. Zmniejszona dawka nikotyny w papierosach wcale nie obniża stopnia ich szkodliwości. Do takiej konkluzji doszli naukowcy z amerykańskiej akademii nauk.

W swych badaniach posłużyli się oni liczbami ilustrującymi rozwój chorób nowotworowych narządów oddechowych u palaczy w latach 1955—1975. Stwierdzili, że mimo iż w okresie tym ilość nikotyny w papierosach zmalała o mniej więcej połowę, nie przyczyniło się to bynajmniej do zmniejszenia liczby zachorowań na raka płuc. Wręcz przeciwnie, liczba zgonów spowodowanych nowotworami dróg oddechowych wzrosła o 70 proc.

Zdaniem naukowców, jedną z przyczyn wzrostu zachorowalności na raka płuc może być zmiana stylu palenia. Obecnie palacze zaciągają się głębiej i dłużej trzymają dym w płucach niż to miało miejsce w latach poprzednich. Większa ilość szkodliwej nikotyny przedostaje się w związku z tym do organizmu.

Z kolei amerykański instytut tytoniowy ujawnił, opierając się na badaniach amerykańskiego instytutu do walki z rakiem, że słabsze papierosy są mniej niebezpieczne dla zdrowia; liczba chorych na raka płuc w tej grupie jest mniejsza o 26 proc.

Po zwycięstwie lewicy w Szwecji

Powrót Olofa Palme

(Korespondencja ze Sztokholmu)

SZWEDZI mają już za sobą wielkie emocje wyborcze. Zdecydowane zwycięstwo odniosła — jak wiadomo — socjaldemokracja. Nowym premierem będzie Olof Palme.

SOCJALDEMOKRACJA sprawowała władzę w Szwecji przez 44 lat do roku 1976, kiedy po przegranych wyborach oddała ją w ręce partii mieszczańskich. Nie powiodła się socjaldemokratom próba powrotu w czasie wyborów w 1979 r. Dopiero obecne wybory pozwoliły partii Olofa Palme na przejęcie steru rządu.

W 349-miejscowym Riksdagu lewica, czyli socjaldemokraci (166) i komuniści (20) będą dysponowali zdecydowaną przewagą, mając 186 mandatów wobec 163 jakie zdobyła opozycja mieszczańska. Słabo wypadła partia centrum kierowana przez dotychczasowego premiera T. Faeldina, gdyż uzyskała o 8 mandatów mniej niż dotychczas. Wybory były wręcz katastrofą dla partii liberalnej i jej przywódcy Ole Ullstena. W szwedzkim parlamencie zasiadać będzie tylko 21 posłów tej partii, o 17 mniej niż w poprzedniej kadencji Riksdagu. O sukcesie natomiast mogą mówić konserwatyści, którzy zdobyli 13 mandatów więcej niż dotychczas i dysponując 86 miejscami w Riksdagu będą najsilniejszą partią. mieszczańską, a jej lider Ulf Adelshon będzie przewodził burżuazyjnej opozycji.

Zadowoleni z wyników wyborów są wspierający socjaldemokratów w lewicowym bloku komuniści z VPK gdyż wbrew wcześniejszym prognozom głosowało na nich 5,5 procent wyborców i utrzymali swój dotychczasowy stan posiadania. Również w wyborach komunalnych sukces odniosła lewica, zdobywając większość mandatów w 3 głównych szwedzkich miastach — Sztokholmie, Malmoe i Goeteborgu. Już po ogłoszeniu pierwszych prognoz wyborczych, w późnych godzinach wieczornych, które jednoznacznie wskazywały na zwycięstwo socjaldemokratów, siedziba partii Olofa Palme oblegana była przez tłum dziennikarzy i fotoreporterów.

W swojej pierwszej wypowiedzi dla prasy przyszły premier Olof Palme stwierdził: „Od poniedziałku koniec z konfrontacją, oczekujemy poparcia i współpracy innych partii. Teraz najważniejszym zadaniem jest wyprowadzenie Szwecji z kryzysu. Cieszymy się ze zwycięstwa, ale nie było ono łatwe. Wygrana socjaldemokratów ma znaczenie nie tylko dla Szwecji, ale i dla całej Europy zach., przez którą przeciąga prawicowa fala, której udało się nam przeciwstawić".

Ci, którzy głosowali na socjaldemokratów wierzą, że rząd Olofa Palme przywróci Szwecji stabilizację gospodarczą i społeczną. Pierwszym, długofalowym zadaniem nowego rządu będzie walka z rosnącym od lat deficytem budżetowym, zadłużeniem zagranicznym, bezrobociem oraz odczuwanym przez całe szwedzkie społeczeństwo wzrostem cen i opłat za mieszkania. Nie będzie to łatwe zadanie dla socjaldemokratów, którzy są w pełni świadomi odpowiedzialności jaka na nich spada.

Maciej GÓRSKI

Przybyli dziś o świcie

Żołnierze francuscy w Libanie

BEJRUT PAP. Dziś o świcie przybył do Bejrutu kontyngent żołnierzy francuskich, wchodzących w skład międzynarodowych sił wojskowych, które mają za zadanie dopomożenie regularnej armii libańskiej w kontrolowaniu stolicy libańskiej. W końcu tego tygodnia spodziewane jest też przybycie kontyngentów USA i Włoch.

Węgry — Polska

Współpraca Kościołów

NA zaproszenie Kościołów chrześcijańskich WRL w dniach od 20—23 września przebywała na Węgrzech delegacja Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w składzie: prezes Zarządu Głównego ChSS, członek Rady Państwa PRL, Kazimierz Morawski, wiceprezes, poseł na Sejm, Zdzisław Pilecki, kierownik Wydziału Zagranicznego stowarzyszenia, Ewa Roman-Żukowicz.

W siedzibie Parlamentu delegacje przyjął zastępca przewodniczącego Rady Prezydialnej WRL, Rezsoe Trautmann. Odbyło się również spotkanie z przewodniczącym Państwowego Urzędu ds. Kościołów, sekretarzem stanu, Imre Miklosem. W toku przeprowadzonych rozmów wymieniono poglądy na temat polityki społeczno-gospodarczej i wyznaniowej w obu krajach.

Samosąd w Indiach

DELHI PAP. W jednej z wiosek Bengalu Zachodniego doszło do samosądu na dakoitach — terminem tym nazywa się w Indiach bandytów i rabusiów działających poza ośrodkami miejskimi — którzy po splądrowaniu osiedla próbowali uciec porwanym autobusem. Mieszkańcy wioski zorganizowali pogoń i zdołali pochwycić przestępców, których spalono żywcem na stosie. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

Jest to w Indiach dość rzadki przypadek, bowiem dakoitom udaje się na ogół ujść po napadzie bezkarnie, tak jak to zdarzyło się w okolicach Allahabadu, gdzie mordując dwie kobiety zagarnęli łup wartości dwunastu milionów rupii (ponad 1 mln dol.) i zniknęli.

„Bryłka" złota o wadze 19 kg

HAWANA PAP. W ubiegłym tygodniu na północy Brazylii dwóch poszukiwaczy drogich kamieni znalazło bryłę złota o wadze 19,145 kg. Jest to drugi pod względem ciężaru na świecie samorodek złota. Bryła została kupiona przez państwo za sumę ok. 400 tys. dol. Największą dotychczas na świecie bryłę złota znaleziono w Australii przed dwoma miesiącami. Ważyła ona 28 kg. Wielkie bryły złota są zwykle nabywane przez instytucje oficjalne w celu dołączenia ich do rezerw krajowych.

Płonie platforma wiertnicza

MEKSYK PAP. Już trzeci dzień płonie gaz ziemny na powierzchni Zatoki Meksykańskiej, wydobywany tam za pomocą platformy wiertniczej. Płonie także podstawa platformy. Mimo akcji ratunkowej, w której bierze udział 300 osób, dotychczas pożaru nie udało się ugasić.

Łódź podwodna w rybackiej sieci

W POBLIŻU zachodnich wybrzeży Sycylii w sieci dużej łodzi rybackiej zaplątała się łódź podwodna. Ponieważ rybacy nie chcieli stracić drogocennego sprzętu, dali się ciągnąć przez wiele mil. Dopiero gdy sieć pękła, łódź z 12 rybakami została osowobodzona. Łódź podwodna, która była przyczyną tej przygody włoskich rybaków, nie ujawniła swej narodowości i odpłynęła w nieznanym kierunku.

Nowa emigracja w akcji

Wolą jałmużnę

KILKA DNI TEMU parlament europejski obradujący w Strasbourgu podjął rezolucję, w której zażądał dokonania „zasadniczej ponownej oceny wszelkiej polityki gospodarczej EWG wobec ZSRR" oraz napiętnował władze w Warszawie, gdyż działają niezgodnie z wolą i wyobrażeniami polityków zachodnich. Zgodnie z panującą modą parlament postanowił także zrobić niesłychanie reżimowi na złość i zakazał Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej przyznawania „jakichkolwiek korzyści gospodarczych" rządowi polskiemu — poza tzw. pomocą humanitarną, czyli, powiedzmy sobie szczerze, jałmużną.

Oczywiście, żadna to rewelacja. Zachód polubił szantaż ekonomiczny, chętnie go stosuje i mało przejmuje się faktem, że nie brzydkie reżimy, lecz przede wszystkim obywatele represjonowanego państwa, prości ludzie cierpią z powodu tej perfidnej taktyki. Polscy ludzie pracy odczuwają to na własnej skórze. Bo wbrew gromkim i ładnie brzmiącym hasłom, restrykcje gospodarcze są bronią nie przeciw rządom, lecz przeciw narodom.

Zdawali sobie z tego sprawę także i uczestnicy parlamentu w Strasbourgu, o czym świadczą wyniki głosowania nad rezolucją. Przeciwko byli nie tylko komuniści francuscy i greccy, ale taktycznie także (poprzez wstrzymanie się od głosu), komuniści włoscy i socjaliści francuscy. Zaś cała grupa socjalistyczna potępiła zbyt ostry ton dokumentu.

I oto pojawia się w Strasbourgu pan nazwiskiem Sławomir Czarlewski, tytułujący siebie rzecznikiem „Solidarności". Gani komunistów Francji i Grecji za „całkowite niezrozumienie polskiej sytuacji", przykazuje też parlamentowi europejskiemu, by dopilnował realizacji wojewódzkiej rezolucji. Udziela też naturalnie wypowiedzi prasie i agencjom, żeby świat nie przeoczył walki „nowej emigracji" o prawdziwe, polskie interesy.

Cóż, sprawa jasna: emigracyjni działacze „Solidarności" też bardzo by chcieli przyczynić się do kłopotów polskiego rządu, który tak popsuł im szyki. Całkiem to ludzkie, choć, jak by to powiedzieć: mało chrześcijańskie... bo panowie ci nie są głupi i doskonale zdają sobie sprawę, w kogo tak naprawdę uderzą restrykcje. Tyle, że swoją małą, egoistyczną satysfakcję stawiają wyżej niż interes — bądź co bądź — własnego narodu. Nie pierwszy raz i nie tylko w tej sprawie.

Kazimierz ADAMSKI

Ścieżkami dawnego Szczecina

Spacer po starym parku

NA PROGU jesieni wróćmy raz jeszcze do Parku Kasprowicza. Niezwykły to przecież park, jedna z najciekawszych enklaw zieleni miejskiej w kraju, duma Szczecina. Wielu Czytelników śledzi na własne oczy powojenne dzieje parku. Widzi co w nim przybyło, co zmarniało, gdzie wypiękniał, gdzie podupadł.

W naszym cyklu warto sięgnąć do wcześniejszych lat istnienia parku — do czasów, kiedy go zakładano.

Zacznijmy więc od wieży, której już nie ma...

Dziwaczna baszta widokowa, której szczątki pozostały do dziś w Lasku Arkońskim, a której wizerunek z czasów świetności przedstawiliśmy przed miesiącem była, jak się okazuje, bardziej pomnikiem, niż użytkowym obiektem turystycznym. Nie mieściła ona restauracji (ta znajdowała się w pobliżu, przy drodze do Osowa), lecz we wnętrzu wieży, w wyłożonej mozaiką sali znajdował się postument z marmurową rzeźbą głowy niejakiego Quistorpa. Stąd jej nazwa — wieża Quistorpa. To samo nazwisko figuruje jeszcze dwukrotnie na przedwojennym planie miasta. Imię to nosiły obecne Jasne Błonia oraz Park Kasprowicza.

Informacje te zawdzięczamy naszemu uważnemu Czytelnikowi panu Bogdanowi Wizie, pionierowi Szczecina. Wiadomości te zdobył „z pierwszej ręki", od Niemców, z którymi w pierwszych miesiącach powojennych pracował w Przedsiębiorstwie Zieleni Miejskiej.

Ów Quistorp był patrycjuszem, władającym terenami rozciągającymi się od Jasnych Błoni aż po Las Arkoński. Cały ten obszar ofiarował on miastu pod warunkiem, że cały ten szmat zieleni zostanie nietknięty i służyć będzie szczecinianom jako wielki park. Po przestudiowaniu starego planu Szczecina oraz książki o rozwoju komunikacji miejskiej z 1929 roku, pan Wizia uzupełnił listę obiektów znajdujących się przed laty na obszarze parku.

Otóż w parku znajdował się także tor saneczkowy, stanowiący jedną z głównych atrakcji, tłumnie odwiedzany przez zwolenników sanny. Ponad tym torem znajdował się drewniany „wiadukt" oraz stylowe, z bali drewnianych zbudowane schronisko, gdzie zziębnięci saneczkarze mogli ogrzać przy ogniu dłonie i pokrzepić się gorącym napojem. Były w parku także specjalnie wydzielone trasy do konnej jazdy.

W całym parku porozrzucane były przeróżne punkty gastronomiczne — od pijalni mleka poczynając, do piwiarni i restauracji. Pijalnie mleka — to brzmi dla nas współczesnych wręcz egzotycznie. Wyobraźmy sobie, że jeden z kilku takich „białych barów" znajdujący się w pobliżu obecnego Teatru Letniego oferował mleko prosto od krowy!

Jeżeli na rozległym terenie rekreacyjnym znajdowało się już wówczas to wszystko co mamy obecnie — nie było Wędkarskiej Stanicy nad stawem w pobliżu Głębokiego — możemy sobie uzmysłowić jak uroczaiona była wtedy przechadzka po Parku Kasprowicza.

Starsi szczecinianie pamiętają jeszcze naprawdę sielski wygląd parkowego stawu — Rusałki. Od strony Niebuszewa staw był niemal dziki, okolony szuwarami, a nad jego brzegiem wznosił się stary młyn wodny, a właściwie jego ruina. Modernizując park i meliorując okolicę rozprawiono się z szuwarami i młynem. Pozostała ocembrowana kałuża i pustka architektoniczna. Wydaje się że ruch ulicy wtacza się wprost do parku, bo jego pobrzeże od strony ul. Słowackiego ogołocono z krzewów. Ponoć po to, by w gąszczu nie czyhał na nocnych przechodniów złoczyńca...

Pozostał — niestety nie wyremontowany — Chiński Mostek nad przesmykiem Rusałki. Z tego mostka wypadało w latach dwudziestych rzucić do wody monetę i wyszeptać życzenie do czarodziejskiego łabędzia. Ów czarodziejski łabędź spełniał najśmielsze prośby już nazajutrz. Najtrudniej wszakże było odgadnąć, który z majestatycznych białych ptaków ma moc nadprzyrodzoną...

To prawda, że ówcześni mieszkańcy naszego grodu nie znali jeszcze telewizji, a odbiornik radiowy był rarytasem dla najzamożniejszych. Jakże jednak wspaniałe mieli szanse odpoczynku na łonie przyrody, bez rezygnacji z najmilszych cywilizacyjnych wygód.

Jeśli więc chodzi o program zagospodarowania Parku Kasprowicza, nie trzeba silić się na oryginalność, pseudonowoczesność i betonową gigantomanię — wystarczy chyba odtworzyć w przybliżeniu to co już było. Potem zaś — pomyśleć o czymś naprawdę nowym.

J. ŁAWRYNOWICZ

Chiński Mostek jeszcze się trzyma, choć już niezbyt krzepko. Fot. Zb. Jodkowski

W Galerii na Mariackiej

Liryzm malarstwa i zaduma rzeźby

W GALERII na Mariackiej (Klub „Kierunki" Stowarzyszenia PAX) od 3 września do końca miesiąca trwa wystawa, godna szczególnego polecenia wszystkim sympatykom sztuki. Mowa o twórczości dwu znanych nam od lat plastyków amatorów — o malarstwie Henryka Aleksiejczuka i o rzeźbie Bogusława Iwanowskiego.

PIERWSZY z wymienionych twórców prezentuje w salkach galeryjnych I piętra 12 swych najnowszych obrazów olejnych, a raczej obrazków małych formatów, ale pejzaży o ogromnym ładunku emocjonalnego od działywania. Zminiaturyzowany świat natury Aleksiejczuka jest wzruszająco piękny i pobrzmie wa nutą czystego liryzmu, wynikłego z głębokiego przeżycia wrażliwego na barwę świata artysty.

Oczywiście udziela się to widzom, którzy chłoną niepowtarzalny nastrój krajobrazów, skąpanych w blaskach światła, a utrwalonych przez malarza w tej właśnie, a nie w innej chwili, z realistyczną drobiazgowością, właściwą chyba tylko dokumentalistom. Aby ocenić wysoki stopień warsztatowej sprawności Aleksiejczuka, do której doszedł po dwudziestu z górą latach malowania, wystarczy tylko zatrzymać się nieco dłużej przed tym, czy tamtym obrazkiem, przyjrzeć się urodzie luster wodnych bajorek, w których przegląda się pogodniejące niebo, zauważyć gorejący fiolet wrzosów i srebrzące się krzewy na leśnej polanie...

WŁAŚNIE ten ton malowania i jego czyste brzmienie urzekają i trafiają do skołatanych codziennością ludzi. Zapraszając do przeżywania piękna w galeryjnej sali, te obrazy zaspokajają duchowe tęsknoty ludzkie.

Na koniec trzeba dodać, że nie od dziś koneserzy sztuki zabiegają o pozyskanie dla siebie jednego choćby urokliwego obrazka tego autora — malarza i poety „z urodzenia", który potrafi słyszeć „...jak w sadzie zieleni wiatr ospały".

Zgoła inny typ artystycznej indywidualności przedstawia soba Bogusław Iwanowski, prezentujący 16 swych najnowszych rzeźb w drewnie w czterech oszklonych gablotach, zlokalizowanych w holu na parterze. I to nie tylko dlatego, że pracuje w innym od malarskiego tworzywie.

RODOWODU twórczości tego mechanika, od lat pracującego w szczecińskim WPKM, należy szukać w starych tradycjach rzeźby ludowej tak wyczulonej na gorzką dolę wiejskiego bytowania, formalnie zaś rządzącej się swoistymi kanonami wyobrażeń (m. in. deformacja postaci ludzkiej) przy jednoczesnej realistycznej dbałości o realia detali. I w rzeźbiarskiej sztuce Iwanowskiego znajdujemy ową typową skłonność do zadumy nad ludzkim losem przepojonym cierpieniem wyrażoną dosadnymi środkami warsztatowymi, sprzyjającymi dobitniejszej ekspresji. Spójrzmy na galerię wyraziście scharakteryzowanych postaci chłopów w kapeluszach i bab w tradycyjnych chustach i zapaskach (baba z koszem), oceńmy świetne rzeźby grupowe, takie jak ta — wygnańców z tłumokami i dzieckiem — zastygła w gestach boleści. Zwraca też uwagę nader udana grupa trzech postaci, w której centralne i siedzące miejsce zajmuje frasobliwy staruszek z sumiastym wąsem, wywołujący współczucie pozostałych. Pięknie też został przez artystę wyrażony odwieczny temat macierzyństwa, powtarzający się parokrotnie w różnych odmianach formy, czy płaczącej dziewczyny.

ROZŁOŻYSTE kompozycje grupowe i pojedyncze postaci ze świata wiejskiego, wykonane w drewnie patynowanym na jasny, częściej ciemny brąz, nie przekraczają chyba 30 do 40 centymetrów wysokości. Pośród nich nieco wyższa i bardziej strzelista jest postać woja z tarczą, sygnowaną wizerunkiem pomorskiego Gryfa. W tej jednak pracy autor rezygnuje z deformacji postaci, przejmując jakby niejako modelowe proporcje ciała z dokumentacji historycznej. A może Czytelnicy „Kuriera" pamiętają tego twórcę z ostatnich „Jarmarków Jagiellońskich", podczas których miał swe stoisko i na oczach widzów wystrugiwał w drewnie, cieszące się dużym powodzeniem kufle o motywach pomorskich, czy wsiowych ludzików, przypadających do serca jarmarkowej publiczności...?

Zachęcam do zwiedzenia obu wystaw w Galerii na Mariackiej — wszak żadna relacja nie może zastąpić osobistego kontaktu ze sztuką.

Urszula POMORSKA

Samolotem na łowisko

Co grozi rybakowi w... obłokach?

SAMOLOTOWE wymiany załóg rybackich statków weszły na stałe do praktyki przedsiębiorstw połowów dalekomorskich i usług rybackich. Jedno tylko przedsiębiorstwo tego typu PPDiUR „Gryf" w Szczecinie, dokonuje rocznie około 50 wymian, umożliwiając rybakom szybszy powrót do kraju — do swych rodzin, stwarzając równocześnie możliwości przedłużenia okresu eksploatacji jednostek na łowiskach.

KAŻDA wymiana to jednak dziesiątki różnego rodzaju formalności, to konieczność odpowiedniej opieki nad rybakami, udającymi się na łowiska. Dlatego też „Gryf" zaangażował specjalistę od spraw samolotowych wymian. Został nim **Piotr Jasnowski** — absolwent Wydziału Rybactwa Morskiego i Technologii Żywności szczecińskiej Akademii Rolniczej — do niedawna działacz studencki, pilot wycieczek zagranicznych.

PIOTR JASNOWSKI przeleciał już z dalekomorskimi rybakami pierwszy milion kilometrów w powietrzu. Okazuje się, że owo latanie nie było dla niego i rybaków zupełnie bezpieczne. Dwukrotnie — jak wspomina — znalazł się już w sytuacji krańcowej.

— PIERWSZY raz było to, gdy samolot zaczął niespodziewanie opadać i to tak gwałtownie, że doświadczyłem na czym polega stan nieważkości. Przedziwne uczucie. A stewardesa w pozycji horyzontalnej dosłownie popłynęła od ogona do dziobu i gruchnęła twarzą w drzwi kabiny pilotów, łamiąc szczękę i nos. Na szczęście byliśmy już w kraju, nad Goleniowem i pilot opanował sytuację. Dziewczyna, ocierając ręką krew powiedziała jeszcze — „proszę zapiąć pasy, lądujemy". Dopiero potem ją wyniesiono. Przyczyna — wyłączył się automatyczny pilot.

Drugi wypadek — lecieliśmy samolotem holenderskich linii lotniczych KLM ostatni odcinek z Nairobi — cztery i pół godziny. Zaraz po starcie uległ uszkodzeniu hydrauliczny system wysuwania podwozia. Olej stopniowo wyciekał — wracać nie można było. Musieliśmy spalić co najmniej 25 ton paliwa, chodziło o zmniejszenie ciężaru i równocześnie o zmniejszenie niebezpieczeństwa — gdyby bowiem przy lądowaniu wybuchła olbrzymia ilość mieszanki, sytuacja mogłaby stać się niezwykle groźna.

Załoga powoli przygotowywała się do lądowania kolosa DC-8 na brzuchu. Wezwano mnie do kabiny i powiedziano, że lądowanie odbędzie się na brzuchu samolotu na specjalnie podłożonej pianie. Ewakuacja musi też nastąpić błyskawicznie — wybuch następuje bowiem nie od razu, ale po dwóch — trzech minutach. Wyjść awaryjnych jest dziesięć. Ponieważ w samolocie było dwieście czterdzieści osób, w ciągu dwóch — trzech minut musiały wyskoczyć z samolotu i oddalić się od niego dwadzieścia trzy — cztery osoby jednym przejściem. Miałem o tym powiedzieć załodze tuż przed lądowaniem. W ostatniej chwili zdarzył się niemal cud. Mechanikowi udało się wysunąć podwozie i samolot wylądował normalnie.

Kiedy niektórzy z rybaków dowiedzieli się o podwoziu i grożącym im niebezpieczeństwie, dosłownie całowali ziemię, inni przysięgali, że nigdy nie wsiądą do samolotu. Ale latają. Ja zdenerwowałem się dopiero po przylocie, kiedy odstawiłem ludzi gdzie trzeba i wybierałem się odwiedzić rybaka, który uległ wypadkowi. Wsiedłem do kliniki, poczułem środki dezynfekcyjne, zobaczyłem rzędy białych łóżek i zrobiło mi się słabo.

SAMOLOTOWA wymiana załóg rybackich statków nie jest prostą operacją. To nie tylko sprawy kadrowo-paszportowe. To również sprawa liczby osób uczestniczących w wymianie. Na LOT-owski lot czarterowy do Montevideo w Urugwaju lub Vancouverze w Kanadzie trzeba załóg dla dwóch statków, a więc zgrać ich pobyt przyjazd, odjazd nowych; na łowiska afrykańskie, gdzie latamy samolotami holenderskich linii — większymi — potrzeba załóg trzech jednostek. Znowu konieczność odpowiednich uzgodnień — rozmów. Są także możliwości lotów „kombinowanych" — na przykład LOT-em do Amsterdamu, a potem samolotami KLM przez Ateny i Nairobi w rejon łowisk afrykańskich. Są także inne porty pośrednie, na przykład: Londyn, Rzym, Madryt, Frankfurt nad Menem, Zurych, Kair, Lizbona, Wyspy Kanaryjskie, Dakar. Wszystko zależy od kosztów.

WŁAŚNIE z powodu kosztów zrezygnowaliśmy z pośrednictwa LOT na trasie Goleniów—Warszawa, bo samolot okazał się dziesięć razy droższy od autobusu. Mały port w Goleniowie i słabo uzbrojony Gdańsk (bardzo długie odprawy) nie mogą przyjmować dużych czarterowych samolotów — w związku z tym rybacy odlatują z Warszawy i wracają do Warszawy — dalszą podróż odbywają autobusami.

Jerzy KUBIAK

Rządzący i rządzeni

Rozmowa z prof. dr. hab. J. Wiatrem, dyrektorem Instytutu Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR

— WŚRÓD tematów ulubionych przez publicystów, socjologów i polityków społecznych poczesne miejsce zajmuje stosunek Polaków do władzy. Pan, panie profesorze, w swoich wystąpieniach, rozważaniach naukowych i dyskusjach również niejednokrotnie podejmował ten problem. A więc jakie są relacje władza-społeczeństwo?

— Odpowiedzmy najpierw na pytanie, na czym wszelkie nieprawidłowości w tych wzajemnych stosunkach polegają i skąd się biorą. Pierwszy zewnętrzny objaw nazwałbym zniekształceniem biurokratycznym w funkcjonowaniu władzy. Nie chodzi tylko o to, że jest ona często ociężała i niezdolna do skutecznego działania, że obywatel w kontaktach z różnymi jej ogniwami napotyka mitręgę biurokratyczną. Idzie także o wyobcowanie różnych organów władzy od mas pracujących, brak poczucia ich służebności wobec społeczeństwa. Rzecz jasna owa służebność nie oznacza, iż w każdym przypadku urzędnik reprezentujący w momencie działania jakąś cząstkę władzy państwowej ma obowiązek spełniać „życzenie" interesanta, ale zawsze mieć powinien na względzie ogólny interes społeczny — miast martwą, często nieżyciową literę przepisów.

Tymczasem z wielu miejsc w kraju dochodzą niepokojące sygnały, iż nawet w warunkach stanu wojennego pojawiła się znów postawa arogancji urzędników wobec obywateli. Jak gdyby to, co przeżyliśmy w ostatnim czasie było dla nich snem, z którego można się już „otrząsnąć" i powrócić do niechlubnych nawyków. Na szczęście zjawisko nie jest powszechne. Przestrzegam więc usilnie przed zbyt daleko idącymi uogólnieniami tych negatywnych przypadków na cały aparat władzy.

Powiedzmy sobie otwarcie i o innej nieprawidłowości. W dużej części społeczeństwa można zaobserwować tzw. postawy jednostronnie roszczeniowe w stosunku do państwa, a wyrażające się mniej więcej takim rozumowaniem: „co mnie to obchodzi, że nie ma skąd wziąć, niech rząd da...". I tu długa lista życzeń. Trudno się dziwić. Ostatecznie podobne postawy ukształtowała wieloletnia praktyka funkcjonowania władzy państwowej, która wymagała tylko od obywateli bezkrytycznego zaufania do wszelkich jej decyzji i posunięć. Mści się to wyraźnie szczególnie w postawach ludzi młodych, znających z własnego doświadczenia tego rodzaju „lekcje" wychowania obywatelskiego.

Skądkolwiek jednak postawy takie się biorą i jakiekolwiek znaleźlibyśmy uzasadnienie historyczne na ich wytłumaczenie — są one „schorzeniem" społecznym, przynoszącym szkodę całemu państwu, obywatelom — razem i każdemu z osobna. Bo gdzie podział się nasz wspólny wysiłek, aby coś naprawić, usunąć zło, aby uczynić władzę państwową silniejszą i bardziej odpowiedzialną przed społeczeństwem? Mamy jeszcze jedno błędne koło. Organa władzy różnych szczebli stykając się z naiwnymi często, nierealnymi i przekraczającymi granice umiaru i rozsądku roszczeniami obywateli automatycznie nabierają przyzwyczajenia do ich ignorowania. I tak z jednej strony biurokratyczna arogancja funkcjonariuszy państwowych rodzi niewłaściwe postawy obywateli, z drugiej — pozbawione obywatelskiego poczucia współodpowiedzialności postawy wielu ludzi podsycają ową arogancję.

— Gdzie szukać przyczyn tego zjawiska?

— W systemie nadmiernie scentralizowanej władzy. Dziś ostro i wyraźnie widzi się konsekwencje, które on niesie w dziedzinie gospodarczej. Stąd tak powszechne zrozumienie potrzeby reformy gospodarczej, która zastąpiłaby wysoko scentralizowany system nakazowo-rozdzielczy systemem zapewniającym samodzielność przedsiębiorstw. To samo dotyczy instytucji politycznych, gdzie także konieczna jest głęboka reforma, idąca w kierunku zwiększenia roli poszczególnych autonomicznych jednostek. Mam na myśli w szczególności dwie kwestie — wzrost samodzielności władz terenowych, dotychczas znajdujących się pod nadmiernie drobiazgową kontrolą władz centralnych i uautentycznienie roli organizacji i stowarzyszeń, aby należący do nich dobrowolnie obywatele mieli możność oddziaływania na bieg określonych spraw.

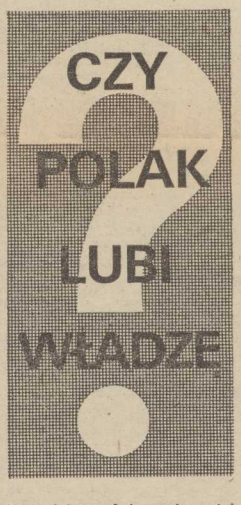

— Czy widzi pan realną szansę wzajemnego porozumienia władz z masami, wykształcenia jakiegoś trwałego modelu dialogu, współdziałania?

— Gdybym takiej szansy nie widział — odsunąłbym się dawno od wszelkich form udziału w życiu publicznym. Wiele w ostatnim okresie nauczyliśmy się. Nigdy dotąd w naszej powojennej historii tak wielką ławą nie weszli na odpowiedzialne kierownicze stanowiska państwowe czy partyjne ludzie nowi, nie skażeni złymi nawykami, które ukształtowały się przedtem w aparacie władzy. Co więcej — choć znaczna część społeczeństwa jest jeszcze obolała po dramatycznych przeżyciach ostatnich dwóch lat — sądzę, że te doświadczenia spowodują rewizję, przemyślenie poglądów dotychczas wyznawanych bądź przyjętych zbyt emocjonalnie w różnych sytuacjach. Słowem — jeśli patrzeć w przyszłość bez zbędnej nerwowości — dostrzec w niej można zarysy lepszego ułożenia stosunków „rządzący — rządzeni". A wiedzie do tego celu jedna droga — reforma systemu sprawowania władzy, stwarzanie nowych obiektywnych warunków życia ludzi, a nie tylko wystosowywanie wychowawczych apeli, wytykanie niewłaściwych postaw i zachowań. Jako socjolog żywię daleko posunięty sceptycyzm do tych ostatnich metod.

— Niemniej pewien konflikt między funkcją władzy a społecznymi odczuciami w zasadzie musi istnieć zawsze, nawet przy najlepszych układach. Społeczeństwo jest tak zróżnicowaną masą. Każdy więc wiąże inne nadzieje z przywódcami...

— Słusznie. Pamiętajmy, że obywatelami naszego kraju są też ci opętani fanatyzmem ideologicznym, wrogością do ustroju socjalistycznego. Z nimi nie można szukać porozumienia. Istnieją też warstwy, klasy z racji swego obiektywnego położenia przejawiające wrogość do socjalistycznej Polski. A w warunkach kryzysu wszelkie potknięcia władzy najłatwiej wykorzystać do wrogiej propagandy i zyskać dla wrogich haseł poparcie i rezonans.

— W swojej publicystyce niejednokrotnie podkreślał pan profesor ze szczególnym naciskiem, że nie ma możliwości zapewnienia wolności obywatelskich bez silnej władzy. Uściślijmy, co w praktyce oznacza ta siła rządzących?

— Oczywiście nie chodzi o stosowanie fizycznego przymusu, choć i on bywa nieraz konieczny wobec nie liczącego się z prawem przeciwnika. Ale siła ta musi wypływać głównie z autorytetu, tworzonego wspólnie przez mądre działanie władzy i odpowiedzialne, nacechowane troską o państwo, zachowanie obywateli.

— Społeczeństwo nasze nie akceptuje władzy, co zawsze wie najlepiej, czy też pełni funkcję najwyższego sędziego. Jaki powinien być zatem zakres i tolerancja władzy wobec podwładnych i uprawnień, możliwości jej działania?

— Władza na pewno nie może pozwalać sobie, aby jej paraliż rodził pogłębiające się zjawiska kryzysowe. Ale nie może też być arbitralna i forsować siłą rozwiązań bez liczenia się z ich odbiorem w społeczeństwie i głosem obywateli.

— Władza działa teraz w zupełnie nowej scenerii politycznej. Czy będzie to miało wpływ i na zmodyfikowanie stosunków ze społeczeństwem?

— Sądzę, że nawet sposób, w jaki funkcjonuje w Polsce stan wojenny — dość unikalny w porównaniu z doświadczeniami innych krajów — może stanowić podstawę do umiarkowanego optymizmu. Okazało się bowiem, że możliwe jest wzmocnienie władzy bez równoczesnego niszczenia form wyrażania opinii publicznej, mechanizmów demokratycznego współuczestnictwa obywateli w życiu kraju, jego rządzeniu. To perspektywa przyszłości, jedyna możliwa — wszystko rozwiązywać wspólnie.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:
Teresa KWAŚNIEWSKA
(Interpress)

Bez priorytetów

Uszczelnianie inwestycyjnego kranu

PRZED kilkunastoma dniami Rada Ministrów postanowiła: żadnych „priorytetów" w inwestycjach. Nawet te centralne obiekty, finansowane z budżetu państwa, nie będą korzystać z przywilejów zaopatrzeniowych, kadrowych, projektowych. Na wszystkich budowach liczą się tylko handlowe zasady nakładów i zysków, kredytu zwracanego w odpowiednim terminie. Jest to zmiana rewolucyjna, zapowiadająca powrót do normalności i to w sferze, z której pochodzi niejedno z kryzysowych napięć.

Priorytet — pomyślany był najpierw z myślą o budowach szczególnej troski, niezwykłego znaczenia. Gwarancje pierwszeństwa w zaopatrzeniu i zatrudnieniu miały służyć jak najszybszemu uzyskaniu efektów. Już samo wyodrębnianie z układu inwestycyjnego przedsięwzięć lepszych i gorszych, ważniejszych i marginalnych, było sygnałem narastającej niesprawności całego systemu, jego wymykania się spod kontroli. Skoro bowiem nigdy nie mieliśmy nadmiaru materiałowych i materialnych możliwości rozwoju, trzeba było z tych mniej ważnych przedsięwzięć bezwzględnie zrezygnować.

Niestety, przez całe lata budował każdy kto chciał. Była to miara i oznaka prężności. Rozwój, rozumiany jako industrializacja, umacniać miał socjalizm i prowadzić do obfitości dóbr. Ten stereotyp zakodowany został w powszechnej świadomości do tego stopnia, iż nawet „Solidarność" sięgnęła w kilku przypadkach po Sierpniu po „środki statutowe" przeciw zamykaniu placów budowy i to wówczas, gdy wszystko się już waliło.

Nasz system gospodarczy nie potrafił poradzić sobie z nadmiarem potrzeb inwestycyjnych, prawdziwych czy rzekomych, przez co każda z nich prowadzona była w sposób rozwlekły, marnotrawny. W połowie każdego planu wieloletniego trzeba było ciąć na oślep (wydatki, „selekcja", „weryfikacja", „manewr"), ponieważ cały plan zaopatrzeniowy i finansowy rozsypywał się pod naporem napływających z placów budowy potrzeb materiałowych i gotówkowych. Aby nie dopuścić do drastycznego ograniczenia spożycia — przymykano brutalnie inwestycyjny kran. Były to jednak działania pozorne. Połączone siły przedsiębiorstw, resortów, województw, doprowadzały zawsze do wydawania pieniędzy pod pozorem gospodarności czy wyjątkowości. Nieraz sięgano nawet po argumenty polityczne. W minionej dekadzie z tej przywary uczyniono cnotę. W pewnej chwili doliczono się dwudziestu kilku tysięcy placów budowy, w tym wielu takich, na których dwóch, trzech pracowników przychodziło raz na kilka dni, by machnąć łopatą. Zjawiskiem masowym stało się przekraczanie o kilka lat terminów oddania do użytku wznoszonych obiektów nie mówiąc już o czasie uzyskania efektów.

System priorytetów legł wówczas pod ciężarem masowości tego przywileju: mówiono nawet całkiem serio o „pierwszym priorytecie", czyli — pierwszym pierwszeństwie, drugim itp. Manewr inwestycyjny, pojmowany jako rozsądny odwrót, nie udał się m. in. wskutek masowego, głuchego oporu zainteresowanych. Między rokiem 1976 a 1980 wartość robót prowadzonych jednocześnie zwiększyła się niemal o 1/3, o ponad pięćset miliardów złotych, czyli dokładnie wbrew intencjom i nakazom.

Obecne pole inwestycyjne — to rzeczywiście krajobraz po bitwie. W ziemi i sprzęcie zagrzebano setki miliardów złotych. Gdyby chcieć — przy obecnych możliwościach zaopatrzeniowych gospodarki — kończyć wszystkie te obiekty, wówczas trzeba by sześciu lat tylko na samo wyczerpanie tego programu, bez prawa rozpoczynania jakiejkolwiek nowej budowy. Przydatność obiektów, zwłaszcza wytwórczych, o dziesięcioletnim cyklu budowy (wszak wiele z nich rozpoczęto wznosić w roku 1978) jest wielce wątpliwa. Z całą świadomością strat nieuniknionych, chroniących jednakże przed katastrofą, zdecydowano się na zamknięcie około 1500 placów budowy o wartości kosztorysowej 650 miliardów złotych — chociaż mimo tak ciężkich doświadczeń, kryzysu i stanu wojennego, na pewnej części próbowano kontynuować prace pod różnym pozorem.

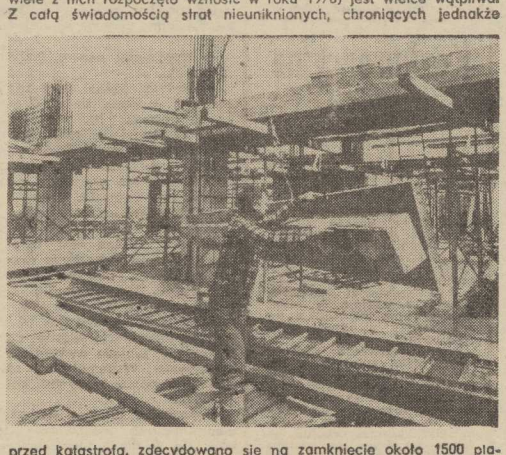

Dziś nie ma priorytetów, nie ma inwestycji darmowych. Kto chce budować, musi mieć na to własny fundusz albo pożyczkę z banku. Porty, kopalnie, magistrale kolejowe, gazociągi, autostrady, elektrownie, linie energetyczne i telekomunikacyjne, zapory i zbiorniki wodne, słowem, obiekty służące całemu społeczeństwu budowane będą częściowo ze środków budżetowych — ale w oparciu o zwykłe zamówienia i powszechnie obowiązujące rygory. I nie mogą przekroczyć 30 proc. nakładów inwestycyjnych w danym roku. Zanosi się więc na bardzo dokładne uszczelnienie inwestycyjnego kranu, aby już nigdy w przyszłości wypływający stąd strumień pieniądza nie rozmywał budżetu państwa i całej gospodarki narodowej.

(KAM)

CALIGULA w scenie z Caesonią. Grzegorz Młudzik i Anna Januszewska
Fot.: Jacek Fijałkowski

Premiera w Teatrze Współczesnym

„Caligula“ nieokreślony

SZALONY bratanek późniejszego rzymskiego cesarza Klaudiusza, przewrotny, zdemoralizowany, owładnięty pasją czynienia zła Caligula — z woli i dzięki skrytobójstwom swej babki Livii — zostaje cesarzem Rzymu. Chory psychicznie, demonstrujący bez zahamowań wszelkie wynaturzenia, żył krótko i zginął zasztyletowany. Tyle historii.

Na scenie Teatru Współczesnego oglądamy „Caligulę”, sztukę francuskiego pisarza Alberta Camusa Dramat został napisany w roku 1938 w dobie rozprzestrzeniającego się faszyzmu, który zaszczepili Europie Mussolini i Hitler, powszechnie uważani dla swej pogardy dla wszelkich humanistycznych wartości i zasad rządzących cywilizowanym państwem za nienormalnych Ostrzeżenie przed niepoczytalną tyranią, łamiącą wszelką moralność i niszczącą człowieka, zawarte zostało w fabule zaczerpniętej z historii starożytnego Rzymu. Biografia Caliguli, obfitująca w drastyczne wydarzenia wszelkiej natury — od świętokradczych praktyk magicznych po zarządzane przezeń egzekucje senatorów i kazirodczą miłość do siostry — nadaje się jak rzadko do przetworzenia dramatycznego. Człowiekowi szalonemu autor może włożyć w usta wszelkie prawdy i wszelkie paradoksy bez obawy, że spotka go zarzut nieprawdopodobieństwa, obrazy zdrowego rozsądku czy psychologicznych niezręczności.

CAMUS nadaje Caliguli cechy znacznie wzbogacające jego osobowość, a mianowicie zarysowuje hamletowskie niemal rozdarcie pomiędzy ideałem a absurdalną rzeczywistością. Każe młodemu cesarzowi zgłębiać granice logiki, wolności, strachu, upodlenia. Cała sztuka opiera się na ukazywaniu kolejnych aktów metodycznego szaleństwa Caliguli

A jakiej tezie służy? Udowadnia, że nie można bez końca tyranią i strachem gnębić otoczenia, że na władcę w takich warunkach spadnie karząca dłoń sprawiedliwości.

CAMUS jest pisarzem w którego twórczości literackiej silny nurt moralnego nakazu i filozoficzne pochylenie się nad ludzką kondycją stanowią ogromną i nie kwestionowaną wartość. W polskie życie intelektualne został on wprowadzony w późnych latach pięćdziesiątych (polski przekład „Caliguli” — rok 1956 „Dżumy” — rok 1957 „Upadku” — ten sam rok, „Obcego” — rok 1958) dawką „uderzeniową” W roku 1957 Camus został uhonorowany Nagrodą Nobla a w roku 1960 już nie żył. Pozostał wielką postacią kultury światowej.

Niemniej akurat dramatowi „Caligula” trudno byłoby powierzyć obronę tej pozycji wielkiego pisarza Dialogi utrzymane są w charakterze podanych niżej sentencji wynotowanych z pierwszych kilku stron sztuki „Na szczęście zmartwienia nie są wieczne Czy umie się cierpieć dłużej niż rok?” „Kazirodztwo zgoda ale dyskretne” Kiedy wszystkie wyjaśnienia są możliwe nie ma żadnych powodów żeby wybrać najgłupsze” „Cesarz — artysta to niezrozumiałe Inne cesarze mieli dość dobrego smaku by pozostać urzędnikami. Niech każdy pilnuje swego zawodu” „Nie brak cesarzy brak tylko charakterów” „Ten świat taki jaki istnieje jest nie do zniesienia potrzebuję więc takiej rzeczy która może byłaby szalona ale która by nie była z tego świata” „Ludzie umierają i nie są szczęśliwi” Wszystko wokół mnie jest kłamstwem a ja chcę żeby ludzie żyli prawdą Mam środki żeby ich do tego zmusić” „Ten świat nie ma znaczenia a kto to rozumie zdobywa wolność” Intelektualnie trudno więc jest się zaangażować emocjonalnie?

REŻYSEREM „Caliguli” jest **Bogdan Ciosek**, młody reżyser z Łodzi Inscenizacją tą wystawił sobie świadectwo krańcowej poprawności w realizacji niezwykle już opatrzonej „nowoczesnej” wizji wystawiania tragedii antycznej. Schody, połączone rusztowaniem, przyrzucone czerwonym chodnikiem materiał miast ścian, wchodzący i wychodzący senatorowie o hieratycznych gestach, tworzący dość skonsternowane stadko w kontaktach z Caligulą.

Gra go **Grzegorz Młudzik**, który zbyt jest napięty i wystudiowany, by targnąć uczuciem widowni. Wewnątrz pusty, wymyślony, bez szaleństwa w sobie robi wrażenie precyzyjnego żołdaka. Jeśli dodać że on oraz jego kochanka Caesonia, noszą empirowe kostiumy (sugerujące wyraźnie Napoleona i Józefinę), to już doprawdy trudno zrozumieć o co reżyserowi chodzi

POZOSTAJĄC PRZY KOSTIUMACH: spod rzymskich tog dano artystom wyglądające wełniane spodnie które być może mają symbolizować współczesność wyzierającą spod quasi-antyku. Karkołomne!

W „CALIGULI” dobre sceny mają: **Anna Januszewska**, gdy spod pozorów cynizmu sygnalizuje rozpacz i załamanie, **Jerzy Ernz** w momencie rozmowy z Caligulą o ujawnionym spisku, **Zbigniew Witkowski** w scenie wyuzdanej zabawy i gdy przejmująco odchodzi na poszukiwanie księżyca. I jest jedna rola ważna: Scypion w interpretacji **Henryka Gęsikowskiego**. On jeden w tej inscenizacji wywołuje zadumę, przybliża do swojej człowieczej rozpaczy.

Teatr inscenizacją sztuki Camusa nie doszedł do dobrych rezultatów, na co złożyło się kilka przyczyn, z brakiem koncepcji reżysera na czele

Jan FRYCZ

Przymusowa amnestia

WE Włoszech tak gwałtownie wzrosła przestępczość, że nie ma już gdzie lokować skazanych. W tej sytuacji postanowiono zwalniać z więzień tych skazanych, którym pozostały do „odsiadki” 2 lata.

JESIENNY płaszczyk z wełny, wykończony aksamitem, projektu Niny Ricci (Paryż).
(CAF — AFP)

Rozmowa o technikach walki Tae Kwon Do i „Wejściu smoka“

Ręce Bruce'a są rewelacyjne...

REPORTER „Expressu Ilustrowanego” rozmawiał o „Wejściu smoka” i sztuce walk bez broni z przewodniczącym Okręgowej Komisji Karate i Tae Kwon Do Zarządu Wojewódzkiego TKKF w Łodzi mgrem Tomaszem Dziubińskim.

— JAK się panu podobał ten film?

— „Wejście smoka” nie jest na pewno sztuką filmową przez duże „S”. Zresztą nie można go w ogóle, moim zdaniem w tych kategoriach oceniać: film jest po prostu pokazem walki na najwyższym poziomie. W całej fabule zwróciła moją uwagę tylko jedna scena: nauki Lao. To jedyny moment, kiedy widz ma szansę bliższego kontaktu z filozofią walk z umiejętnością skupienia energii wewnętrznej i psychicznej oraz problemem samokontroli.

— „Wejście smoka” jest pokazem walk. Co pan o nich sądzi?

— Na pewno robią ogromne wrażenie. Sprawność i technika Bruce'a Lee jest chwilami wręcz nieprawdopodobna. Za najlepszą, najbardziej efektowną uważam scenę z podziemi. Wiadomo, że sceny były ustawiane, jednak reżyseria walki z kilkoma przeciwnikami jest bardzo trudna — odbywa się ona przecież w ułamkach sekund i jest wielowymiarowa.

— Wspomniał pan o technice „Smoka”...

— Techniki nożne, które zaprezentował w filmie, to w 90 proc. czyste techniki Tae Kwon Do. Bruce osiągnął w TKD stopień mistrzowski 4 dann. Trzeba jednak podkreślić, że byli i są lepsi od niego, na przykład mistrz Azji w Tae Kwon Do Leong Wai Meng (5 dann).

Natomiast ręce Bruce'a są rewelacyjne. Trudno jest określić styl jego technik ręcznych. Poznał wiele różnych szkół walki: karate, kung-fu, Tae Kwon Do. Znał również europejski boks. To, co pokazał w filmie, jest, jak mi się wydaje, prezentacją własnej szkoły, będącej syntezą wymienionych sztuk walki. Wspaniały był również jego pokaz walki bo, kali nunchaku.

— Technika filmowa dysponuje nieograniczoną możliwością trików. Co w filmie było nieprawdziwe?

— Jest kilka scen, które budzą sporo wątpliwości. Scena walk zbiorowych — Bruce Lee otrzymał tylko jeden cios, w dodatku mocno przypadkowy. Tymczasem w walce z kilkoma przeciwnikami, którzy wiedzą jak atakować, prawie zawsze jakiś cios dojdzie do celu. Bardzo filmowy, ale mocno nieprawdopodobny, był skok tyłem na kilkumetrowe drzewo. Drażniąca była finałowa walka z Chanem, którą reżyser mocno naciągnął na jego korzyść. W połowie pojedynku pokazano w zbliżeniu i zwolnionym tempie kopnięcie boczne wykonane w wyskoku — po takim uderzeniu przeciwnik powinien wyzionąć ducha...

— Niektórych widzów rozbawiła walka Rupperta z Boolooc. Czy w karate występuje jako odrębna technika gryzienie?

— Trudno powiedzieć. Niektórzy z adeptów nin-jitsu (cicha śmierć) specjalizowali się ponoć w podgryzaniu gardeł...

Jest taka chińska powiastka: Były stary mistrz kung-fu, który miał własną szkołę walk. Ponieważ był bardzo znany, ciągle go ktoś wyzywał na pojedynek Lecz on się nigdy nie chciał zgodzić na walkę.

Pewnego razu wyzwał go jeden z mistrzów walki mieczem. Stary mistrz, ku zdumieniu uczniów przyjął wyzwanie. Rozpoczęła się walka. Tamten wyciągnął miecz wtedy mistrz powiedział: „Już nie żyjesz, bo wyjąłeś miecz na bezbronnego człowieka” Zawstydzony przeciwnik wbił ostrze w ziemię. Rozpoczęła się walka bez broni.

Obaj przeciwnicy krążyli wokół siebie, starając się osiągnąć dobrą pozycję do ataku. W pewnej chwili stary mistrz znalazł się obok wbitego w ziemię miecza, ujął go w dłonie i mówiąc: „Nie dość, że jesteś bezczelny to jeszcze jesteś głupi” — przeciął przeciwnika w pół.

Morał z tej anegdoty wynika prosty: w momencie walki o życie wszelkie reguły tracą sens

— A jaki był sens życia Bruce'a Lee?

— Po obejrzeniu filmu wielu kinomanów zacznie go oceniać w kategorii „super-star” Tymczasem Bruce traktował sztukę walki bardzo poważnie i głęboko. Był autorem kilku książek, w których kładł duży nacisk na ścisły związek sztuk walki z filozofią Wschodu. Niewiele z tego pokazano w filmie. Starał się osiągnąć najwyższe mistrzostwo, jakie może osiągnąć człowiek, przełamując kolejne bariery psychofizyczne. Jedna z jego życiowych maksym, mająca zresztą charakter ogólny, brzmiała: „Nigdy nie osiągnie się prawdziwego mistrzostwa ćwicząc według schematów. Trzeba je przełamywać — i tworzyć nowe wartości”.

Konkurencyjne ...piekła

AŻ cztery piekła fantastycznymi kształtami i legendami konkurują ze sobą w woj. kieleckim. „Piekła” — to nazwy rezerwatów geologicznych położonych w Górach Świętokrzyskich, m. in. koło Niekłania i Miedzianej Góry. Można tam podziwiać urwiska skalne z pokrywami blokowymi piaskowca dolnodewońskiego, skały o fantastycznych kształtach, tajemnicze jaskinie. W rezerwatach rosną też rzadkie już dziś rośliny z okresu polodowcowego.

Prócz rezerwatów jest też wieś Piekło położona w pobliżu wsi Niebo a obie leżą na szlaku turystycznym prowadzącym z Końskich do Sielpi. Wsie różnią się od siebie tym, że w Piekle leży ogromny głaz, którym według legendy przykryte jest wejście do podziemnego labiryntu. Miejscowi mówią zaś, że prawda jest chyba taka, iż Piekło założyli „piekielnicy”, a Niebo ludzie o... anielskich charakterach!

Duża wsypa

NAJWIĘKSZĄ wsypą narkotykową ostatnich dwóch lat nazwano wpadkę brytyjskiego żaglowca „Scaldisv”. Na jego pokładzie celnicy francuscy w porcie Leucate znaleźli 450 kg haszyszu. Kapitan żaglowca i 6 członków załogi powędrowali do więzienia.

Ciąg dalszy „Szpitala na peryferiach”

Dlaczego pan umarł, doktorze Sztrosmajer?

MOŻE TO NIEŁADNIE zdradzać Czytelnikowi dalsze losy bohaterów czechosłowackiego serialu „Szpital na peryferiach”, ale „zdrada” będzie tylko jedna i z pewnością nie zmniejszy zainteresowania serialem, który lada tydzień ma ponownie wejść na ekrany polskich telewizorów. Siedem kolejnych odcinków, które telewizja czechosłowacka nakręciła wspólnie ze swymi partnerami z RFN, przyniesie zresztą wielkie poplątanie losów bohaterów „Szpitala”.

A WIĘC najbardziej chyba ciepła, serdeczna i sympatyczna postać w „Szpitalu”, czyli doktor Sztrosmajer — umrze na serce. Do ostatniej chwili przynosić będzie ulgę pacjentom i uśmiech swym kolegom — lekarzom. Po „uśmierceniu” doktora Sztrosmajera, czechosłowacka TV otrzymała wiele listów. Reżyser Dudek, ale przede wszystkim scenarzysta Jarosław Dietl byli atakowani ze wszystkich stron: **jak można było zrezygnować ze Sztrosmajera?!** On sam otrzymał list ze wzruszającym pytaniem: **Dlaczego pan umarł, doktorze Sztrosmajer, dlaczego nie spytał nas pan, czy chcemy pana śmierci?**

CO mówi o swej sztrosmajerowskiej roli odtwórca, czyli znakomity czechosłowacki aktor **Milos Kopecky?**

— Jeszcze dziś często budzę się w nocy i myślę, co by to było, gdyby scenarzysta i reżyser nie powierzyli mi roli Sztrosmajera? W pamięci widzów kinowych i telewizyjnych pozostałby „czarnym charakterem”, odtwórcą ról kolaborantów czy oszustów matrymonialnych. Kiedy przeczytałem rolę doktora Sztrosmajera, westchnąłem: to niezwykła postać. Samotny człowiek, dla którego szpital jest wszystkim. Domem do tego stopnia, że lubi w nim nawet spać. Inni przychodzą, odchodzą, a Sztrosmajer jest na posterunku. Niestety, samotny, ale może dlatego zawsze go słychać, smutny, ale może dlatego sypie dykteryjkami jak z rękawa, znający życie, może dlatego lubi młodych... Nie potrafi jednak znaleźć wspólnego języka z córką. Jest zbyt stary? A może zmęczony życiem?

— PODOBNIE sympatyczna, choć odbierana inaczej niż Sztrosmajer postacią jest starszy doktor Sowa, czyli Ladislav Chudik. Tak mówi:

— Bałem się tej roli. Tyle dobrych cech u jednego lekarza? Jak to zagrać, by nie wyszło sztucznie?

Czechosłowaccy telewidzowie uznali, że ordynator Sowa jest wiarygodną postacią, że taki lekarz mógłby w rzeczywistości istnieć. Tym bardziej, że ma w sobie wiele normalnych, ludzkich cech. Jakich? W tym miejscu musiałbym dokonać kolejnej „zdrady”. Nie zrobię tego powiem tylko, że ordynator Sowa zadziwi nas wszystkich, podobnie jak siostra Ina, doktor Błażej i intrygant Cwach. A także inni bohaterowie serialu...

CIESZCIE się więc państwo na kolejne odcinki serialu Jarosława Dietla, który o sobie i swym dziele mówi tak:

— Mam wielkie szczęście, że się urodziłem w telewizyjnych czasach. Fakt, że moje seriale ogląda aż 98 procent telewidzów, jest dla mnie olbrzymią satysfakcją. „Szpital” udał mi się. Kolejny serial, który właśnie przygotowuję, adresuję również do ludzi myślących, czujących, potrafiących przeżywać...

Serial „Szpital na peryferiach”, który kręcony był w szpitalu powiatowym w mieście Most, zyskał sobie olbrzymią sympatię nie tylko telewidzów w Czechosłowacji (powtarzano go już dwukrotnie), ale także telewidzów w RFN Szwecji i NRD

Paweł DUBESZ
(Interpress)

Zaraza na Marilyn

WŁAŚCICIELKA sklepów pornograficznych w RFN Beate Uhse sprzedała ostatnio 100 tys. kaset z filmem jaki kiedyś nakręcono z nagą pięknością Marilyn Monroe gdy miała 20 lat.

Przedsiębiorcza Uhse zarobiła na tym 10 mln marek zachodnioniemieckich. Kasety szły jak woda — Monroe ma nadal ogromną liczbę wielbicieli.

Wypluł kulę

W AMERYKAŃSKIM mieście Seatle miejscowy rewolwerowiec strzelił do 63-letniego Richarda Sofge, który ku najwyższemu zdziwieniu świadków wypluł kulę. Okazało się, że kula wybiła mu tylko ząb, który był i tak do usunięcia. Rewolwerowiec powędrował do więzienia.

Pół żartem – pół serio

MINI - HOROSKOP
26.IX. — 2.X. 1982 r.

BARAN (ur. 21 III — 18 IV). Słuchaj własnego serca i rozumu w sprawie, w której będziesz musiał w tych dniach podjąć decyzję. Niespodziewanie radosna nowina, otwierająca odmienne perspektywy w twoim życiu zawodowym.

BYK (ur. 19 IV — 20 V). Nie zawieraj nowych znajomości w nadchodzącym tygodniu. Nie posłużą niczemu dobremu, a niepotrzebnie zaabsorbują twoją uwagę. Miej się na baczności!

BLIŹNIĘTA (ur. 21 V — 22 VI). Zadbaj o swoje życie umysłowe. Masz szansę przeżycia interesującej przygody w najbliższych dniach dzięki znalezieniu się w większym towarzystwie. Uczucie nadal blisko ciebie.

RAK (ur. 23 VI — 22 VII). Krótka lecz atrakcyjna podróż. Spotkasz kogoś, kto cię zafascynuje. U fundamentów tej przygody będzie jednak leżało pewne niebezpieczeństwo — nie angażuj się zbyt radykalnie.

LEW (ur. 23 VII — 22 VIII). Przed tobą ogromne spiętrzenie zajęć. Prowadzą jednak do wymarzonego celu a z pomocą przyjdzie ci całe twoje otoczenie. Niemniej zorganizuj sobie czas, aby zdążyć na właściwy termin.

PANNA (ur. 23 VIII — 22 IX). Gwiazdy zwiastują ci dobrą wiadomość. Poprawi ci ona nastrój na dłuższy czas i doda sił do codziennych spraw.

WAGA (ur. 23 IX — 22 X). Ożywienie rodzinne przyniesie ci satysfakcję, choć nie bez odrobiny obawy. Zachowaj spokój. W tym tygodniu odłóż inne sprawy. Zrealizujesz je w spokoju w następnym tygodniu

SKORPION (ur. 23 X — 22 XI). Szykują się wielkie zmiany w twoim środowisku. Konflikt zostanie wywołany błahostką, ale spowoduje spore zamieszanie. Jedyne wyjście — zachować dystans. Niespodziewany drobny prezent.

STRZELEC (ur. 23 XI — 21 XII). Kłopoty skończą się równie niespodziewanie, jak się pojawią. Nie mogłeś się tego spodziewać więc tym większa będzie twoja radość. Postaraj się ją okazać rodzinie która dosyć już ma twojej depresji.

KOZIOROŻEC (ur. 22 XII — 20 I). Twoje stresy wkrótce się skończą, a zastąpi je radość z dobrze wypełnionych obowiązków. Spotkasz się z wdzięcznością, która ma też swoją wartość. Odnowisz dawną, miłą dla ciebie znajomość.

WODNIK (ur. 21 I — 18 II). Pewne wydarzenie nie zaskoczy cię, ale i uraduje. Niespodziewana odmiana w twoim kręgu rodzinnym. Większa gotówka na horyzoncie.

RYBY (ur. 19 II — 20 III). Jeszcze przez jakiś czas trawić cię będzie niepokój. Jest on jednak zupełnie nieuzasadniony. Przyszłość rysuje się lepiej, niż się spodziewasz.

SANDRA

Nieustępliwy

SWOISTY rekord świata ustanowił Amerykanin Bruce McLaughlin. Wykonał on z rzędu 234 skoki spadochronowe. Podczas 10 skoku nie otworzył mu się spadochron, ale wylądował szczęśliwie w polu na rezerwowym spadochronie. Chęć pobicia rekordu nie zniechęciła skoczka do kontynuowania walki o sławę.

Krzyżówka nr 36

POZIOMO: 3 Zestawienie cech analogicznych, porównanie 8. Spis przedmiotów jednego rodzaju. 9. Przeżycie wstrząsające budzące rozpacz, nieszczęście, 10 Zespół tancerzy i tancerek, 11 Prawy dopływ Wisły, 12. Wchodzi się po nim na statek, 13 Rodzaj sieci na ryby. 17 List bez podpisu 18 Amerykański ptak drapieżny. 21 Dawna moneta srebrna 22 Pęd rośliny drzewiastej używany do szczepienia albo okulizacji, 23 Groźny nowotwór 26 Pierwiastek chemiczny 27 Określony w procentach udział autora w dochodzie z wystawienia jego sztuki, wydania książki itp., 29. Zespół połączonych ze sobą i współpracujących maszyn 30 Największa na Ziemi pod względem powierzchni rzeka w Ameryce Płd.

PIONOWO: 1. Zasłania zagracony kąt w pokoju, 2. Uczeń szkoły wojskowej. 3. Wydzielina skóry 4. Krzew owocowy o jadalnych jagodach 5 Glon 6 Kraina złotodajna, ziemia obiecana, raj 7. Przedporcie. 13 Mała torebka damska, 14 Zakład górniczy. 15. Kolor w kartach 16 Kucharz okrętowy. 19 Gatunek trznadla 20. Masa z mleka wysmażonego z cukrem. 24 Odznaczenie. 25. Np „Kosmos”, 28. Stopień wojskowy w sułtańskiej Turcji

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać pod adresem redakcji (wyłącznie na kartach pocztowych) w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka nr 36”

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 34

POZIOMO: 1. Opas. 6. Susz. 8 Partacz. 9 Malt, 10. Tona. 11 Stolica. 15 Hanza 17. Zgoda. 19. Tuba. 20 Etna, 21. Pies 22 Rener 23 Bosak. 26. Agata, 29. Mantyka 32 Saké. 33 Lawa, 34 Batalia. 35 Wada 36 Ruta.

PIONOWO: 2 Plama. 3 Spisz 4 Arno. 5. Kadi, 6. Sztag. 7. Synod, 12 Tatarka, 13. Laminat 14 Czaprak. 16 Notes 18. Opera, 24. Obawa, 25 Ameba, 27 Galar 28 Towot 30 Nota. 31. Yale.

NAGRODY książkowe wylosowali: **T. Bieńkowski** — Szczecin, ul. Kaliny 14/23; **M. Głębocka** — Szczecin, ul. Podleśna 9 i **W. Wysocki** — Stargard Szczeciński ul. Reja 1a/3. Nagrody są do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Osobom zamiejscowym wysyłamy pocztą.

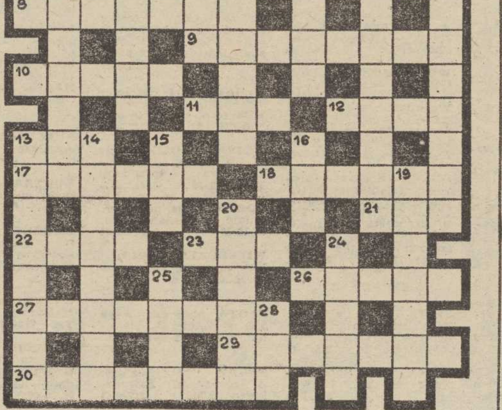

Nieboszczyk wrócił do domu

59-LETNI neapolitańczyk Giuseppe Lorenzo nie mogąc znosić nieustannych awantur żony Carmeli, opuścił ją oraz 6 dzieci i powędrował w świat. Żona dała ogłoszenia, że poszukuje zaginionego męża i gdy policja znalazła zwłoki jakiegoś topielca kobieta rozpoznała w nim męża i wyprawiła mu pogrzeb jak należy.

Prawdziwa sensacja wybuchła w trzy lata później, bowiem zaginiony Giuseppe powrócił do domu. Jego przybycie nikomu nie odpowiadało: żona mieszkała już z innym mężczyzną, władze musiały wyjaśniać, kto właściwie został pochowany, a sam pan Lorenzo też dostawał gęsiej skórki na myśl, że znów będzie musiał żyć pod jednym dachem z piekielnicą Carmelą.

Pasja wynalazcy

57-LETNI lekarz francuski Pierre Bastien dobrowolnie z całą premedytacją zjadł 70 gramów silnie trujących grzybów. Chciał w ten sposób udowodnić skuteczność wynalezionej przez siebie odtrutki. Dr Bastien, podziwiany za odwagę, powiedział: **„To żadna odwaga, po prostu byłem pewny lekarstwa, nad którym pracowałem latami”.**

PRASUVKA

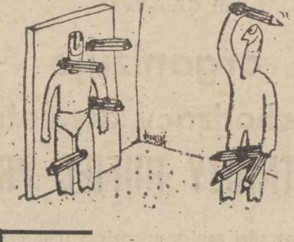

Tu go mają!

◆ „Express Poznański” zamieścił w ub. poniedziałek duży trzyszpaltowy tytuł: **„Szef terrorystów z Berna mieszkał pod Ostrowem”.** Znamy lepsze sensacje: Katarzyna Wielka urodziła się w Szczecinie, Adolf Hitler kwaterował pod Kętrzynem, Casanova spał w Warszawie...

Poezja ostatniej strony

◆ Redaktor naczelny miesięcznika społeczno-kulturalnego „Barwy” Henryk Gaworski uprawia w swoim piśmie bezkompromisową publicystykę na stronie pierwszej — ostatnią natomiast rezerwując dla twórczości poetyckiej. I tak np. ostatnio napisał duży tekst o działalności czarnej sotni („Czarna sotnia w działaniu”) w naszym kraju („Pisane w kraju”), przyznając że był „mimo wszystko” większym optymistą przed półtora rokiem niż obecnie. Dlaczego? W jednym zdaniu nie sposób tego horroru streścić, natomiast można tego dokonać w stosunku do wierszyka zamieszczonego na ostatniej stronie pisma. Chodzi o jednego takiego który kręcił w filmie, przy władzy, w „Solidarności”, ale nie robił niczego za darmo i nadal kręci. **„Dziś tego kręcenia nawet wszyscy święci nie mogą rozkręcić”** — kończy ambitną puentą H.G. portret swego ulubionego bohatera Andrzeja Wajdy.

Jak założyć gazetę?

◆ Poruszenie w środowisku — projekt nowej ustawy prasowej przewiduje teoretyczną możliwość wydawania prywatnej gazety (tygodnika, itp.). Potrzebna będzie do tego zgoda centralnego urzędu i władz lokalnych (wojewody), a także zapewne — drobiazg całkowity — jakichś funduszy, lokalu, etc. Musi też znaleźć się człowiek o energii równej sile przebicia Andrzeja Nałęcz-Jaweckiego (konterfekt obok), który zapytany skąd wzięło się „Veto”, odparł:

— Uważam że jeśli jest potrzebne pismo, to bez względu czy jest rewolucja, kontrrewolucja czy stan wojenny, pismo takie powinno powstać!

W dalszej części wywiadu (dla lubelskiej „Kameny”) mowa jest także o **„pewnym poparciu władz”** przy tworzeniu rzeczonego tytułu co powinno uspokoić tych wszystkich, którzy sądzili, że Nałęcz-Jawecki stał się właścicielem pierwszego prywatnego pisma zanim jeszcze ustawa Prawo Prasowe została uchwalona i weszła w życie.

Co słychać w telewizji?

◆ Już, już wydawało się, że zniknie wreszcie z małego ekranu rozwrzeszczany sygnał dźwiękowy DTV (zwany w kręgach dziennikarskich „fanfarami Łukaszewicza”), jednak po serii zachęcających gestów i uśmiechów panów z okienka, okazało się, że fanfary są nie do zdarcia i nadal pozostają w głównym wydaniu dziennika.

... a co w radiu?

◆ Wszystkim mającym kłopoty ze znalezieniem właściwych określeń dla tego rodzaju bezbarwnej muzyki rozrywkowej jaka cieknie na wszystkich czterech programach Polskiego Radia, służymy zestawem autorstwa Karola Majewskiego wynotowanym z prowadzonej przez niego rubryk „Discorama” w tygodniku „Veto”: pościelówki, bara-bara i podpierdaski.

Kronika zmian kadrowych

◆ W dwóch ważnych stołecznych pismach odbyły się ostatnio zmiany redaktorów naczelnych, którzy „poszli robić za polityków”. Jak można się było dowiedzieć z notek zamieszczonych w obu pismach, zespoły redakcyjne akceptowały nowych szefów w głosowaniu tajnym. Niby drobiazg, a jednak...

Gombeło

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO
ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
w Szczecinie
ul. Gdańska 16a

organizuje
dochodzący dwuletni
OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

i prowadzi zapisy młodzieży (chłopcy) w wieku ponad 16 lat do pracy w celu przyuczenia do zawodu:

- **brukarza**
- **betoniarza-zbrojarza**
- **torowca**
- **montera zewnętrznych instalacji sanitarnych.**

Junacy z nie ukończoną szkołą podstawową mogą być skierowani do Podstawowego Studium Zawodowego, a junacy z ukończoną szkołą podstawową będą skierowani do zasadniczej szkoły zawodowej.

Szczegółowych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Pracowniczo-Administracyjny KPRI w Szczecinie przy ul. Gdańskiej 16a, pok. 4, telefon 880-61, wewn. 12 i 27.

3191-K

RSW
„PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"
PUPiK w Szczecinie
Klub
Międzynarodowej Prasy
i Książki

przyjmuje zapisy
na kursy 4-letnie:

- języka angielskiego
- języka niemieckiego
- języka francuskiego
- języka szwedzkiego

dla początkujących i zaawansowanych.

Równocześnie organizuje kurs przygotowawczy do matury z języka angielskiego.
Zapisy w Salonie Melomana przy pl. Hołdu Pruskiego codziennie w godzinach od 12 do 17.

3366-K

PRZETARG

PRZEDSIĘBIORSTWO DOMY TOWAROWE „CENTRUM" Oddział w Szczecinie

ogłasza I przetarg nieograniczony

samochodu marki Żuk A-09, nr silnika 050104, nr podwozia 159824, cena wywoławcza 78 750 zł. **Przetarg odbędzie się 30.09.br. o godz. 9 w świetlicy DT „Centrum" Oddział Szczecin, al. Niepodległości 60.** Pojazd można oglądać w dniach 28.09. i 29.09.br. w godz. 12—14 na terenie posesji DT. **W przeddzień przystąpienia do przetargu należy wpłacić wadium w kasie przedsiębiorstwa w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.** Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo przerwania przetargu bez podania przyczyn.

3368-K

BIURO OGŁOSZEŃ
— telefon 394—34

NAUKA

KURSY języków obcych — zapisy — NOT — tel. 456-09. 17932-G

FRANCUSKIEGO — lekcje — tel. 22-68-70. 21413-G

JĘZYK niemiecki — korepetycje — tel. 723-87. 21456-G

NAUCZYCIEL — matematyka, fizyka, chemia, mechanika. Tel. 520-199. 21395-G

PRACA

DOCHODZĄCĄ opiekunka do 1—2-rocznego dziecka potrzebna zaraz. Milczańska 39/5. 21391-G

W PRACOWNI Metaloplastyka zatrudnie fachowca do pracy przy obróbce metali szlachetnych. Tel. 806-88 (8—11). 21283-G

PRZYJMĘ krawcowa lub krawca (krawiectwo ciężkie). Tel. 222-334. 20977-G

ZATRUDNIĘ czeladnika cukierniczego lub ucznia. Tel. 730-18. 21325-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Westa" zmienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godzinach 9—17. Szczecin, ul. Żuraińskiego 6/8, tel 22-33-22. 193-K

NIERUCHOMOŚCI

ROZPOCZĘTĄ budowę domku lub plac pod budowę — kupie lub zamienie na nowy samochód Wartburg. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 20908.

DOM, ogród, przybudówki — sprzedam. W rozliczeniu M-3 własnościowe ewentualnie pół domu bez mieszkania — sprzedam. Mieszkanie Cisowa 6. 21214-G

PILNIE sprzedam pół domu z garażem. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21404.

PÓŁ willi, wygody, ogród garaż, pilnie sprzedam. W rozliczeniu potrzebne dla lokatora (3 osoby) kwaterunkowe mieszkania Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21489.

DOM z ogrodem — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21185.

DOMEK jednorodzinny kwaterunkowy, 5-pokojowy c.o. garaż, ogród, duży możliwość hodowli, blisko Lasku Arkońskiego zamienię na mieszkanie 4-pokojowe w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21031.

DOMEK jednorodzinny lub pół bliźniaka mogą być do remontu — kupię. W rozliczeniu mieszkanie dwupokojowe. Świerczewskiego 25/23. 21297-G

DZIAŁKĘ budowlano-ogrodnicza o pow. 2200 m kw w Gorzowie Wlkp. zamienię na działkę lub mieszkanie w Szczecinie (okolicy). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21081.

KUPNO

ZASTAWĘ 1100p nową lub 1—2-letnią kupię. Tel. 334-90. 21466-G

ŁADĘ 1300, nowy model — kupię. Tel. 372-58. 21293-G

BONY PeKaO — kupię. Tel. 22-72-72. 21253-G

BONY PeKaO — kupię. Tel. 52-37-41 (14—20). 21308-G

SZTRUKS, texas — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21207.

SZTRUKS polski lub zagraniczny — kupię. Tel. 752-15. 21387-G

COCKER-spaniela, najchętniej brązowego — kupię. Tel. 756-69. 21119-G

MŁODEGO owczarka niemieckiego — kupię. Tel 734-36. 21205-G

MAŁĄ spawarkę — kupię. Tel. 760-21. 20932-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki, wełnowy — kupię. Tel. 22-37-47. 21506-G

CEGŁĘ, pełną, czerwoną, także rozbiórkową — kupię. Tel. 614-175. 21434-G

DACZĘ w okolicach Szczecina — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21396.

SYRENĘ Bosto na gwarancji kupię lub zamienię na Syrenę R-20. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21184.

ZESTAW wypoczynkowy Lilia lub podobny kupię. 35-180. 21199-G

PRZYDZIAŁ Fiata 125p lub Polonezа na 1982 rok kupię notarialnie. Tel. 820-160. 21340-G

GARAŻ murowany w okolicy pl. Grunwaldzkiego — kupię. Tel. 22-59-65 po godz. 17. 21230-G

LOKALE

PIĘTRO w domku dwurodzinnym (4 pokoje), ogród, możliwość zabudowy lub inne (śródmieście), zamienię na dwa samodzielne mieszkania. Tel. 713-80. 21463-G

WARSZAWA-OCHOTA własnościowe 2 pokoje, komfort, zamienię na 3—4 pokoje — Szczecin. Wiadomość tel. 346-64 (18—20). 21439-G

DWA mieszkania własnościowe M-2, komfortowe, zamienię na segment lub domek. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21068.

M-5 czteropokojowe na Słonecznym zamienię na 2 mieszkania spółdzielcze dwupokojowe. Tel. 88-720. 21298-G

MAŁŻEŃSTWO poszuka je samodzielnego mieszkania. Tel. 371-98. 21339-G

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje mieszkania. Tel. 22-40-77. 21206-G

DWAJ obcokrajowcy poszukują samodzielnego mieszkania dwupokojowego umeblowanego, z wygodami, najlepiej w śródmieściu na okres od 1 roku do 3 lat. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21382.

MIESZKANIA komfortowego 2-pokojowego z telefonem na okres 1 roku poszukuje Biuro Ogłoszeń Szczecin 20869.

KAWALERKĘ w starym budownictwie z wygodami — kupię. Tel. 347-26. 21440-G

KOŁOBRZEG — trzy pokoje, centrum, własnościowe — sprzedam. Oferty pisemne — Waldemar Frost, Kołobrzeg ul. Waska 2/10. 21003-G

KOMFORTOWE M-4 sprzedam. Powstańców Wlkp. 53/57 (17—19). 21322-G

2-POKOJOWE własnościowe mieszkanie sprzedam. Tel 23-37-02 po godz. 18. 21572-G

DWUPOKOJOWE M-4 własnościowe, centrum — sprzedam. Tel. 52-48-87. 21190-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE — Jan Stryła — 705-58. 21267-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop — 351-06. 18997-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Bugajski — 22-71-46 20797-G

TELEPOGOTOWIE — Jan Barczyk — 756-34. 18337-G

TELEPOGOTOWIE — Leszek Krawczyński — 23-97-66. 17644-G

TELEPOGOTOWIE — Pogodno — Waldemar Czernik — 809-04. 19629-G

TELEPOGOTOWIE — Bolesław Gryc — 32-47-44. 20308-G

TELEPOGOTOWIE — Marek Michalak — 772-74. 21545-G

RUBINY, Elektrony przestrajam na Berlin — 22-19-06 Władysław Pował. 19861-G

ANTENY TV, UKF odbiorów krajowych, zachodnich, instaluje — Ryszard Joachimiak — 22-56-75. 21435-G

ANTENY Dipol — 359-76 — Marian Żak. 21432-G

ANTENY — Henryk Chrostowski, tel. 233-022. 20948-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, tel. 758-50 — Edward Skoczek. 20167-G

AUTOMATYCZNE pralki naprawiam — Bogdan Dziedzic, 726-21. 21505-G

NAPRAWA pralek automatycznych i drobnego sprzętu gospodarstwa domowego — Lech Pawłowski, ul. Wieniawskiego 1a. 20429-G

WYKONUJĘ nagrobki, szybko i solidnie — Szczecin-Dąbie, ul. Pucka 19 Bogdan Wyrozębski (pierwsza w prawo od ul. Goleniowskiej). 21289-G

INSTALACJE elektryczne — Zygmunt Witkowski 32-17-67. 21346-G

BEZPYŁOWE cyklinowanie — Roman Pawlak 23-00-82. 20811-G

MALOWANIE, tapetowanie — Zdzisław Szankowski 742-72. 21388-G

SEGMENTY, komplety, wypoczynkowe, kuchnie, zlewozmywaki poleca Sklep Meblowy, al. Wojska Polskiego 168. 20834-G

PRALNIA bielizny — zakład — prowadzi przyjęcia i zwrot bielizny transportem własnym. Termin 7 dni. Tel. 778-62 — Bożena Pawłowska. 21534-G

WYKONUJĘ piece (kotły) c.o. — Dubois 29, tel. 22-76-86 — Henryk Warkusz. 20530-G

FIATA 850 zamienię na większy — tel. 765-29 lub 21-23-52 do 15 21107-G

ODSTĄPIĘ garaż murowany, (Kapitańska), tel. 462-72. 20999-G

POSZUKUJĘ garażu w pobliżu Urzędu Miejskiego lub Felczaka 18B/31 — tel. 71-838. 21060-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125p wrzesień 1978 ciemny brąz, mały przebieg sprzedam. Tel. 223-136, po 19. 21539-G

FIATA 850 Sport — sprzedam. Tel. 731-997. 21420-G

Obrona pracy doktorskiej

7 października 1982 roku o godz. 10 w sali WE-I na Wydziale Elektrycznym Politechniki Szczecińskiej odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską **mgr. inż. Zdzisława Mąki** pt. **„Programowanie pracy elementów okrętowego układu energetycznego jako czynnik ekonomicznej pracy elektrowni okrętowej". Promotor: doc. dr inż. Ryszard Białek — Politechnika Szczecińska.** Z pracą doktorską i opiniami recenzentów można zapoznać się w Bibliotece Wydziału Elektrycznego Politechniki Szczecińskiej, ul. Gen. Wł. Sikorskiego 37.

3384-K

OŚRODEK
SZKOLENIA ZAWODOWEGO KIEROWCÓW
Ligi Obrony Kraju
w Szczecinie

organizuje

od dnia 5 października 1982 r.

kurs kierowców zawodowych na prawo jazdy kat. C (II)
podwyższenie kwalifikacji z kat. B.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela biuro ośrodka przy ul. Wojciecha 12, I piętro, pok. nr 4 w godz. 8—16, tel. 43-948.

3385-K

FIATA 126 600 (1977), odbiornik japoński (radio TV i magnetofon kasetowy) oraz głęboki wózek francuski sprzedam. Tel. 82-22-40. 21448-G

FIATA 126p oraz przyczepkę N-350 — sprzedam. Tel. 771-29. 21183-G

FIATA 1300 (1976) stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 768-33. 21020-G

FIATA 125p (1980) sprzedam. Oglądać parking Bolesława Śmiałego, od 15. 21244-G

WOŁGĘ M-21 Diesel — sprzedam. Tel. 388-10. 21367-G

ŻUKA sprzedam. Mierzyn, ul. Welecka 41a. 21254-G

SYRENĘ 104 tanio sprzedam. Ojca Bejzyma 2/7. 21230-G

CZĘŚCI do Syreny 104, akumulator, koła oraz silnik, wał po remoncie do 103 — sprzedam. Wojciecha 16/31. 21261-G

KOMPLET blach do Fiata 125p, MR — sprzedam. Tel. 45-777. 21050-G

NADWOZIE Skody 100 S sprzedam. Tel. 82-27-29. 21348-G

NADWOZIE Fiata 126p po wypadku sprzedam. Kamień Pomorski, tel. 20-751 wew. 286, po 15. 21222-G

TAKSOMETR Ryga — sprzedam. Tel. 365-36. 21495-G

SPANIELA sprzedam. Reduty Ordona 33. 21111-G

COCKER-SPANIELE 8-tygodniowe sprzedam. Tel. 783-10 21268-G

SZCZENIAKI basset hound z rodowodem oraz narty ALU 3120, sprzedam. Tel. 22-04-09. 21335-G

JAMNIKI 8-tygodniowe sprzedam. Szczecin-Wielgowo, ul. Przedwiośnie 8. 21384-G

CZARNOWŁOSE owczarki alzackie — 6-tygodniowe sprzedam. Tel 729-74 21216-G

DOGI srebrne po cham pionie sprzedam. Tel. 23-16-29. 21417-G

WIELOCZYNNOŚCIOWA maszyna Singer — sprzedam Tel. 48-777. 21283-G

ZŁOTĄ obrączkę waga 5,35 g, wiel. 31, sprzedam. Tel 82-48-82. 21271-G

ZEGAR stojący antyk — sprzedam. Zawadzkiego 15/31. 21270-G

WANNĘ, różne meble sprzedam. Łokietka 7/8. 21253-G

ELEKTRYCZNĄ maszynkę do repasacji pończoch sprzedam. Tel. 22-72-62 (17—19). 21303-G

IGŁY do maszyny półpłaskie — sprzedam Tel 22-70-06, dzwonić w godzinach wieczornych. 21056-G

KAMERĘ sprzedam. Tel. 82-06-31. 21385-G

JAPOŃSKI telewizor z radiomagnetofonem SHARP sprzedam. Tel. 521-977. 21326-G

ZESTAW stereofoniczny (wieża) Dynamic Speaker sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21315.

RADIO Amator 26, na gwarancji, nowe, sprzedam. Tel. 890-94, po 19. 21352-G

TELEWIZOR kolorowy Jowisz sprzedam. ul. Mickiewicza 145/2. 21401-G

ZENITA, Praktycę sprzedam. Stargard, tel. 77-50-82. 21358-G

AKORDEON Horch 120 basów sprzedam. Tel. 23-15-67 po godz. 16. 21095-G

LORNETKĘ 7X45 tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 21487.

SEGMENT z szafą, złoty pierścionek, kurtkę męską zamszową na sztucznym kożuszku, lampę, kuchnię węglową sprzedam. Szczecin, tel. 87-47 (17—19). 21445-G

SEGMENT Zefam — sprzedam. Tel. 35-180 (16—19). 21357-G

SEGMENT „Milanówek" jasny z szafą sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul. Świętobrzyców 34/20. 21306-G

MEBLE używane sprzedam. Tel. 342-69. 20902-G

SPACERÓWKĘ włoską sprzedam. Tel. 22-78-52. 20867-G

KURTKĘ z lisów i kożuch włoski sprzedam. Tel. 76-117. 20185-G

KURTKĘ z lisów, futro króliczę, płaszcz skórzany, nowe — sprzedam. Tel. 232-662. 21302-G

ENCYKLOPEDIĘ czterotomową sprzedam. Tel 713-36. 21314-G

KOŻUCH sprzedam, ul. Marcina 11/3. 21233-G

GARAŻ blaszany sprzedam. Kaliny 51/34, tel. 52-30-06. 21034-G

Niezwykły finał kradzieży brylantów u „Ritza"...

Arystokratyczna spółka

W PAŹDZIERNIKOWY wieczór 1981 r. w hotelu „Ritz" — jednym z najelegantszych w Paryżu, ktoś zapukał do drzwi apartamentu 242, zajmowanego przez meksykańskiego biznesmena-milionera, 74-letniego Hugo Salinas y Rocha i jego żonę Marie-Isabelle. Meksykańska para czekała na córkę, z którą wybierała się na kolację.

Kolacja w eleganckiej restauracji była też powodem, dla którego pani Salinas y Rocha wyjęła z hotelowego sejfu swą słynną biżuterię — m. in. pierścionek z prawie 44-karatowym brylantem (piąty na świecie pod względem wielkości i czystości — tak wyjątkowej wartości, że żadna z firm ubezpieczeniowych nie podjęła ryzyka ubezpieczenia go!), wisiorek z mniejszym brylantem w kształcie serca, złotą kolię, wysadzaną brylantami i inne. W sumie w apartamencie meksykańskich gości znajdowały się precjoza wartości 650 tys. dolarów!

NAPAD!

NIE podejrzewający niczego pan Salinas y Rocha otworzył drzwi i wówczas nastąpiła scena jak z filmu gangsterskiego: do pokoju wpadli dwaj uzbrojeni mężczyźni, błyskawicznie zakneblowali usta małżonkom, przymocowali ich kajdankami do łóżka i wyszli, zabierając całą biżuterię. Wmieszali się w grupę gości hotelowych i zniknęli, zanim obrabowani mogli podnieść alarm...

Cały przebieg napadu — pierwszego na taką skalę w historii francuskiego hotelarstwa — wskazywał, że został on przygotowany i zrealizowany przez międzynarodowy gang, doskonale zorientowany w trybie życia meksykańskich bogaczy. Na tym wniosku kończyły się jednak rezultaty dochodzenia policyjnego. Ale działanie policji trwało.

W kilka tygodni później na łamach poważnego paryskiego dziennika „Le Figaro" wśród drobnych ogłoszeń ukazał się anons towarzystwa, w którym była ubezpieczona biżuteria pani Salinas y Rocha. Obiecywano w nim 300 tys. dolarów za zwrot skradzionych przedmiotów oraz zapewniano, że osobie zwracającej je „nie będzie się zadawać żadnych pytań".

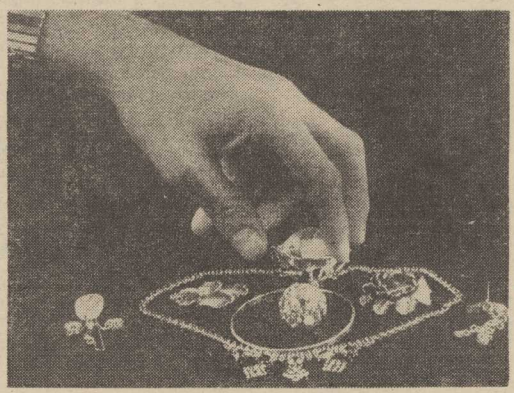

I znowu cisza. Przez następnych 8 miesięcy nie ukazywały się żadne informacje ani na temat przebiegu dochodzenia, ani ewentualnych petraktacji w sprawie ich zwrotu. Wszyscy powoli zapominali o „historycznym napadzie" u „Ritza". Tote kiedy „wybuchła bomba" — był to w istocie głośny wybuch!

BARONOWA I BARON...

W OSTATNICH dniach lipca zamknęła się sieć, sprytnie zarzucona przez policję francuską przy współpracy ze szwajcarską. Wpadły w nią nie lada ryby, znane nie tyle z kronik kryminalnych, co... towarzyskich! Amerykanka, pochodzenia austriackiego, zamieszkała w Paryżu — Stephania Kories zu Goetzen i Francuz Hubert Augier de Moussac — oboje należący do międzynarodowej „śmietanki" towarzyskiej, uznanej niedawno przez „Officiel de la Mode" za najelegantsze osoby w „wielkim świecie". Co więcej — oboje z tytułami baronowskimi!

Panią baronową von Kories zu Goetzen, której towarzyszyło 2 młodych Francuzów (prawdopodobnie bezpośrednio wplątanych w gangsterski napad) ujęto w momencie, gdy zgłosiła się do szwajcarskiego towarzystwa bankowego w Genewie z częścią zrabowanych Meksykanom precjozów, aby zwrócić je w zamian za zainkasowany okup. Znaleziono przy niej również czek na 150 tys. dolarów za jej „udział" w roli pośredniczki w tej transakcji (niedługo cieszyła się posiadaniem tej sumy) oraz 500 tys. dolarów — równowartość pozostałej biżuterii Salinas y Rocha.

Następnego dnia w Paryżu francuska policja aresztowała barona Augier de Moussac, który — jak ustalono — był inicjatorem transakcji i posłużył się w niej swą wieloletnią przyjaciółką. Dziś zapomniał o względach przyjaźni i energicznie zaprzecza swemu udziałowi w tej sprawie.

POTRZEBOWALI PIENIĘDZY...

MOTYWÓW zaangażowania w gangsterską aferę „arystokratycznej spółki" nietrudno się domyślić, skoro okazało się, że oboje gwałtownie potrzebowali pieniędzy. Pani baronowa swe paryskie mieszkanie w eleganckiej dzielnicy już od roku oświetla świecami — elektrownia odcięła dopływ prądu z powodu nie uregulowanych rachunków. Głównym zaś — i zapewne niezbyt obfitym — źródłem dochodów barona jest „sekretarzowanie" pewnej bogatej starszej pani...

Policji pozostało jeszcze ustalenie, kim byli gangsterzy. Liczy, że na ścieżkę prowadzącą do rozwiązania tego problemu wprowadzą ją dwaj młodzi ludzie, aresztowani wraz z baronową w Genewie. Istnieje nawet sporo przesłanek, świadczących o tym, że jeden z nich był uczestnikiem napadu rabunkowego w „Ritzu".

Pani baronowej i jej arystokratycznemu przyjacielowi nie wiele dziś mogą pomóc tytuły i stosunki towarzyskie — nieuchronnie czeka ich proces.

Katarzyna DOBROWOLSKA
(Paryż — PAP)

Uśmiechnij się!

— Czego chcesz? Wszystkie żony pomagają mężom myć samochód...

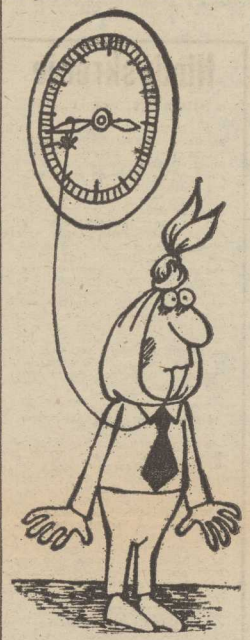

„Nasi" w Berlinie Zachodnim

Mity i rzeczywistość

MIASTO pachnące „złotym Zachodem"... Na jego dworcach masowo z wagonów kolejowych wysiadali Polacy, wędrowali doń przez przejścia graniczne NRD. Znalezienie się w obrębie jego murów dla jednych stanowiło ostateczny cel podróży, dla innych tylko stację przesiadkową. Porzucali polską rzeczywistość, „oddawali się w objęcia zachodnioberlińskich mitów", bezgranicznie wierząc, że wygrali los na loterii. Można go jednak wykupić, choć trudniej obligacje przeobrazić w rzeczywistość.

Pierwsze trudności zaczęły się ze znalezieniem pracy, z którą nikt nie czekał, ani jej nie oferował. Rzecz zrozumiała — miejscowa prasa od dawna bije na alarm z powodu zastraszającego w tym mieście wzrostu liczby bezrobotnych. W lipcu 1982 r. bez zajęcia pozostawało 65 629 osób. Jest to o 46,5 proc. więcej aniżeli w analogicznym miesiącu poprzedniego roku. Obecnie w Berlinie Zachodnim 8,2 proc. ogółu zawodowo czynnych obywateli pozostaje bez pracy. Jeszcze przed rokiem wskaźnik ten wynosił 5,6 procent.

Nic więc dziwnego, że osiadający w tym mieście Polacy byli mniej radośnie witani, niż się m to wydawało.

W tej sytuacji „nasi w Berlinie Zachodnim" za najszczęśliwsze zrządzenie losu uważali znalezienie „pracy na czarno". Wiąże się ona z brakiem jakiejkolwiek ochrony praw pracowniczych, z samowolą pracodawcy, który może szantażować zwolnieniem i wymuszać na zatrudnionym nisko płatną i bardzo ciężką pracę po 10—12 godzin dziennie, przez 6 dni w tygodniu bez dodatku za nadgodziny i soboty, a w końcu... nie wypłacić wynagrodzenia. Incydenty takie zdarzają się na porządku dziennym, zaś wszelka interwencja przy zasadzie „pracy na czarno" nie tylko że nie wchodzi w rachubę, ale pozbawiona jest jakichkolwiek szans powodzenia.

Wraz z tego rodzaju trudnościami ze znalezieniem stałego i stabilnego źródła zarobku, prysnął pierwszy i najważniejszy mit o zachodnioberlińskiej codzienności, która przemieniła się w wegetację i trudne bytowanie.

URZĘDOWO uznane, podstawowe minimum socjalne w Berlinie Zachodnim wynosi 345 tutejszych marek. Do tego dochodzą różne dodatki dla osób chorych lub w podeszłym wieku. Minimum to dla Polaków, którzy do Berlina Zachodniego przybyli przed kilkoma miesiącami i ubiegają się o azyl polityczny, wynosi 235 marek zach. Jeden ze „szczęśliwców" który zdecydował się na tego rodzaju status, z goryczą wyliczał, że obniżona suma podstawowego minimum socjalnego oznacza permanentne niedożywianie, nie mówiąc już o jakimkolwiek wydatku na potrzeby kulturalne. Mój rozmówca oświadczył, że nawet kupno kartki i znaczków pocztowych, czy środków higieny stwarza dla niego poważny problem, gdyż każdy taki wydatek oznacza konieczność pomniejszenia i tak już bardzo skromnej racji żywnościowej. Czy ma rację? Chleb kosztuje tu 2—4 marki zach., 0,5 kg margaryny 1,5—2,0; 0,25 kg masła — 2,50; 2,5 kg ziemniaków — 2,0; 1 kg mięsa — 15,0; znaczek pocztowy — 0,90; bilet za przejazd środkiem komunikacji miejskiej — 1,80 marki zach. itp. Przy dziennej stawce, obniżonej do 7,80 marek zach, nawet jeśli wydaje się ją tylko na żywność, ugotowanie obiadu staje się rarytasem. Fakt pozostaje faktem, że dla Polaków w Berlinie Zachodnim ubiegających się o azyl polityczny, obniżone zostało aż o 1,3 uznawane w tym mieście minimum socjalne.

Otrzymywanie obniżonego do poziomu 235 marek miesięcznego wsparcia ulec może ograniczeniu o dalszych 45 marek zach. Ma to zastosowanie w każdym przypadku jeśli oczekujący w tym mieście na azyl polityczny Polak uchyli się od obowiązku robót przymusowych. Za 40 godzin takiej pracy „azylant" dostaje 20 marek w gotówce, 30 marek w bonach towarowych, tzn. wielokrotnie mniej niż wynosi przeciętna płaca za ciężką pracę fizyczną. Urzędy socjalne uchylają się też często od wypłaty pieniędzy, przysługujących za zniszczoną odzież.

Zachodnioberlińskie władze stosowanie robót przymusowych uzasadniają potrzebą trzymania w ryzach „azylantów". Stosowane wobec nich ograniczenia rozciągają się i na tych, którzy w Berlinie Zachodnim ubiegają się o prawo pobytu w tym mieście. Krok po kroku, ustawa za ustawą, stają przeciwko Polakom w Berlinie Zachodnim, którzy miast złotego runa doznali w tym mieście gorzkiego doświadczenia. Nawet poznanie języka w miejscu pobytu staje się przeszkodą nie do przezwyciężenia, gdyż umiejętności tej nie zapewni przebywanie we wspólnym „heimie", gdzie rozpamiętuje się zazwyczaj bilans zysków i strat, z których to drugie konto jest znacznie pełniejsze, nie powiększane już o poniżenia, wynikające z utraty godności narodowej i osobistej.

W końcu czerwca 1982 roku, wg szacunków zachodnioberlińskich władz miasta to notowało 8897 Polaków osiadłych tu w ostatnich miesiącach. Od 1 czerwca 1981 roku do 30 lipca 1982 roku do władz miasta napłynęło 2996 polskich wniosków o prawo pobytu oraz 1022 o udzielenie politycznego azylu.

Jerzy TOMASZEWSKI
(Berlin Zachodni — PAP)

Największy import z Argentyny

Hiszpania — rajem dla piłkarzy

HISZPANIA jest prawdziwym rajem dla piłkarzy. Futbol cieszy się tu olbrzymią popularnością, a zagraniczni gracze robią prawdziwe fortuny.

AKTUALNIE 49 piłkarzy zagranicznych występuje w 18 zespołach ligowych. U progu tegorocznego sezonu podpisano 14 kontraktów. Oczywiście najwięcej mówiło się i pisało o rekordowym kontrakcie Barcelony z Argentyńczykiem Maradoną. Już tradycyjnie notuje się największy import piłkarzy z Argentyny. Powód jest prosty — wielu Argentyńczyków pochodzenia hiszpańskiego ma podwójne obywatelstwo. W ten sposób można ominąć przepis o angażowaniu przez kluby tylko dwóch graczy zagranicznych. Także też rozwiązano problem Maradony. W Barcelonie występuje obecnie Diego Maradona, Bernd Schuster (RFN), Alan Simonsen (Dania).

Jak już wspomnieliśmy najwięcej graczy dała Argentyna, na 2 miejscu jest Paragwaj — 5, RFN, Dania i Brazylia — po 3, W. Brytania, Urugwaj i Honduras — po 2, Belgia, Austria, Holandia, Chile, Meksyk i Kamerun — po jednym.

Tylko trzy kluby Kraju Basków San Sebastian, Bilbao i Pampeluna są konsekwentne w swej polityce i nie angażują zagranicznych piłkarzy. Ciekawe, że mimo to drużyna San Sebastian już drugi rok z rzędu jest w czołówce.

Kluby hiszpańskie chętnie angażują zagranicznych bramkarzy. Jak pamiętamy Jan Tomaszewski występował w Alicante i zdobył w Hiszpanii dużą popularność. Obecnie wiele mówi się na temat Kameruńczyka Thomasa N'Kono, który przeszedł do Espagnolu. N'Kono był rewelacją tegorocznych mistrzostw świata w Hiszpanii.

A oto nazwiska najbardziej znanych piłkarzy, którzy w tegorocznym sezonie grać będą w klubach hiszpańskich: Diego Maradona (Argentyna) — Barcelona, Ulrich Stielike (RFN) — Real Madryt, Bernd Schuster (RFN) — FC Barcelona, Mario Kempes (Argentyna) — Valencia, Alan Simonsen (Dania) — Barcelona, Johny Metgod (Holandia) — Real Madryt, Thomas N'Kono (Kamerun) — Espagnol, Allan Cosdy (Honduras) — Malaga, Hugo Sanchez (Meksyk) — Atletico Madryt, Jorge Valdano (Argentyna) — Saragossa.

Niedyskrecje

A MOŻE BY TAK U NAS...

W STOLICY Argentyny w czasie spotkania ligowego Huracan — Ferrocarril sędzia Juan Carlos Demaro wsławił się tym, że drużynę gości ukarał rzutem wolnym, za przetrzymywanie piłki na własnym polu karnym. Po meczu zapytany o motywy tak nie spotykanej i nie przewidzianej przepisami decyzji sędzia wyjaśnił: „...ukarałem zespół, który zachowywał się wybitnie niesportowo, a taka interpretacja jest zgodna z przepisami. Taka gra wypacza sens piłki nożnej która polega na strzelaniu goli. Należy pamiętać także o widzach, którzy płacąc drogo za bilety przyszli oglądać grę w piłkę nożną. Tak grać, jak uczynili piłkarze Ferrocarril nie można...".

WHISKY PRZED... MECZEM

NA półkach księgarskich w Anglii ukazała się książka sławnego piłkarza szkockiego Bobby Lennoxa: Przed 15 laty jego drużyna Celtic Glasgow zdobyła Puchar Europy.

Wspominając dawne czasy Lennox pisze, że piłkarze Celticu przed każdym wyjściem na boisko wypijali... po szklance whisky. Ta forma dopingu była powszechnie stosowana w zespołach szkockich.

NIE WPUSZCZAĆ FOTOREPORTERÓW

ZNANY piłkarz brazylijski Roberti złożył oficjalny protest w federacji piłkarskiej i domaga się zakazu wstępu do szatni fotoreporterów.

W Rio de Janeiro sprzedawane są bowiem nieoficjalnie zdjęcia Roberti w stroju adamowym. Chęć się one popularnością wśród homoseksualistów.

„Moje ciało nie jest na sprzedaż" — oświadczył dziennikarzom Roberti. Sprawa nabiera charakteru skandalu, ponieważ — jak się okazało — wcześniej publikowane były podobne zdjęcia Edinho i Nunesa.

KONTUZJA JĘZYKA

MARADONA nie udziela obecnie żadnych wywiadów. Podczas ostatniego meczu Barcelona — Sevilla sławny piłkarz argentyński doznał bowiem niezwykłej kontuzji... języka. Uderzony w twarz łokciem przez jednego z graczy Sevilli doznał rozcięcia języka (rana 3 cm).

Janusz Alchimowicz — 4

Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów

PODCZAS mistrzostw świata w podnoszeniu ciężarów w wadze 82,5 kg zwyciężył Asen Zlatew (Bułgaria) — 400 kg (wyrównany rekord świata), 2. Aleksander Pierwyj (ZSRR) — 392,5 kg, 3. Bertalan Mandzak (Węgry) — 350 kg, 4. Janusz Alchimowicz (Polska) — 347,5 kg

Piłkarski rekord?

ZASKAKUJĄCY wynik padł w czasie meczu juniorów klasy okręgowej. Wicher Kłodzino przegrał na swoim boisku ze Stalą Stocznia 0:40 (0:18). Jest to chyba rekordowy wynik piłkarski naszego kraju.

Nasuwa się pytanie komu potrzebny był ten mecz, będący ze sportowego punktu widzenia absurdem. Przegrana różnicą 40 bramek z pewnością nie zachęciła młodych piłkarzy z Kłodzina do dalszego uprawiania sportu.

Czy „Cetus" obroni Błękitną Wstęgę „Kuriera"?

XXXIV Regaty Jesienne

Tajemnicza historia pucharu

JUŻ ZA TYDZIEŃ, w sobotę i niedzielę na wodach Jeziora Dąbskiego rozegrane zostaną XXXIV Regaty Jesienne. Ta najstarsza szczecińska impreza żeglarska ma swoją bogatą tradycję, a do walki o trofeum naszej redakcji: Błękitną Wstęgę Jeziora Dąbskiego stawały zawsze najszybsze jednostki i najlepsze załogi.

W TYM ROKU walka zapowiada się szczególnie interesująco, gdyż do głównego biegu zgłoszono trzy katamarany, a jak poinformowała nas **Zofia Szulska** z Morskiej Stoczni Jachtowej im. L. Teligi jednostki te, chociaż niewielkie, osią gają bardzo dużą szybkość dochodzącą w sprzyjających warunkach do 15 węzłów.

SĄ TO katamarany „Storrada" z Warszawy prowadzona przez **Grzegorza Stępnia** oraz „Nutti" i „Kanska II" z Chojnic prowadzone przez **Jędrzeja Gawłowskiego** oraz **Zbigniewa Staniszewskiego.** Dodajmy tu, że zgłoszone katamarany mają jak na swoje osiągi skromne wymiary, długość — 4,9 m, szerokość — 2,3 m, a powierzchnię ożaglowania — 14 m kw. Tak więc po raz pierwszy wydaje się być zagrożona pozycja najszybszej szczecińskiej jednostki „Cetusa" ze stoczniowego klubu.

Regaty jak zwykle rozegrane zostaną na dwóch trasach. Dla jednostek mieczowych (z wyjątkiem „Optymista") na Małym Dąbskim, a dla jachtów balastowych na Dużym. Przewiduje się w klasach olimpijskich rozegranie 5 wyścigów. Natomiast w klasach balastowych taką liczbę, by w niedzielę ok. godz. 13 jednostki mogły wystartować do głównego biegu o Błękitną Wstęgę.

TRADYCYJNYM organizatorem imprezy jest Morski Klub Sportowy Pogoń, ale nie zawsze tak było — **mówi wieloletni działacz żeglarski i jeden z pierwszych zawodników startujących w tej imprezie Władysław Owieśniak.**

PIERWSZE regaty o trofeum „Kuriera" rozgrywano w 1949 roku. Startowało w nich wówczas ok. 30 jachtów, a jakie były nazwy tych jednostek: „Przodownik", „Ślusarz", sporo typu „Konik", a kilka z nich pływa do dnia dzisiejszego. Regaty te organizowali nieodżałowanej pamięci Kazimierz Haska i mój brat Józef, a impreza ta z roku na rok zdobywała coraz większe grono sympatyków, przekształcając się z czasem w jesienną paradę jachtów, którą np. oglądali widzowie z pokładów statków „białej floty". Organizatorem tych pierwszych regat był nie istniejący już dziś klub Gryf przy Lidze Morskiej.

Ciekawa, chociaż niezbyt chwalebna jest historia głównego trofeum tych regat — pucharu, który przed paroma laty zdobył na własność Jerzy Paszek wygrywając trzykrotnie na „Solingu". Otóż — mówi W. Owieśniak — w klubie Gryf była piękna, wielka metalowa popielnica. Przed regatami, gdy zastanawialiśmy się jakie przygotować nagrody, ktoś zaproponował, aby ową popielnicę odczyścić i przeznaczyć na puchar. Wkrótce okazało się jak był to przednl pomysł. W trakcie czyszczenia okazało się, że popielnica jest srebrna. Daliśmy więc ją dodatkowo do pozłocenia w środku i tak powstał piękny, historyczny już dziś puchar.

Rozmawiał: A. GEDYMIN

Bokserskie MP

W CZWARTEK w poznańskiej hali „Arena" dobiegły końca walki ćwierćfinałowe indywidualnych mistrzostw Polski w boksie. Dzisiaj nastąpi przerwa w turnieju, w sobotę odbędą się półfinały, a w niedzielę poznamy mistrzów Polski.

A oto wyniki naszych zawodników (na pierwszym miejscu zwyciężcy, którzy spotkają się w półfinale):

Waga 63,5 kg
Bogdan Gędja (Legia W-wa) — Józef Kruszyński (Stal Stocznia) — poddanie przez sekundanta — 2 runda.

Waga ponad 91 kg
Janusz Zarenkiewicz (Moto Jelcz) — Ryszard Jarmoluk (Pogoń Szczecin) 5:0.

Eliminacje do piłkarskich ME

Portugalia przed Polską w grupie II

Finlandia — Portugalia 0:2
Austria — Albania 5:0
Holandia — Irlandia 2:1
Walia — Norwegia 1:0

Drużyna Portugalii, dzięki zwycięstwu nad Finami, objęła prowadzenie w grupie II. Wiceliderem (z tą samą liczbą punktów — 2) są Polacy, którzy także mają na swoim koncie zwycięstwo nad Finami. Dotychczas nie grał jeszcze 4 zespół — należący do tej grupy — ZSRR.

35-lecie szczecińskiej szermierki

W ZWIĄZKU z przygotowaniami do obchodów XXXV-lecia sportu szermierczego na Ziemi Szczecińskiej, Okręgowy Związek Szermierczy Wojewódzkiej Federacji Sportu prosi wszystkich byłych działaczy i zawodników, pragnących uczestniczyć w tych uroczystościach o przybycie na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 15 października 1982 r. o godz. 17 w sali konferencyjnej WFS w Szczecinie przy ul. Tkackiej 55 (sala nr 10 I p.).

Osoby spoza Szczecina, które nie będą w stanie uczestniczyć w zebraniu, mogą zgłosić swój udział listownie (z podaniem adresu zamieszkania) pod podanym wyżej adresem celem przesłania zaproszenia i programu obchodów.

Imprezy sportowe

PIĄTEK

Godz. 15.45 — **sala SP nr 1 w Stargardzie** — turniej koszykówki męczyzn o puchar SKS Spójnia; — uczestniczą Hutnik Kraków, Zastal Zielona Góra, AZS Poznań, Spójnia Stargard.

SOBOTA

Godz. 9 — **korty na Wzgórzu Hetmańskim** — otwarty turniej tenisa ziemnego.

Godz. 10 — **stadion OSiR w Gryfinie** — finały III RTN.

Godz. 10 — **tor motocrossowy przy al. Woj. Polskiego** — zawody motorowe dla amatorów o Grand Prix „Głosu".

Godz. 13.30 — **stadion przy ul. Ceglanej w Stargardzie** — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Błękitni — Polonia Leszno.

Godz. 16 — **sala SP nr 1 w Stargardzie** — c.d. turnieju koszykówki.

Godz. 16.30 — **hala WOSiR** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń — AKS Chorzów.

Godz. 18.30 — **hala WOSiR** — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoń — Włókniarz Pabianice.

NIEDZIELA

Godz. 9 — **korty na Wzgórzu Hetmańskim** — c.d. turnieju tenisa ziemnego.

Godz. 10 — **sala SP nr 1 w Stargardzie** — c.d. turnieju koszykówki męczyzn.

Godz. 10 — **tor motocrossowy** — c.d. zawodów motorowych.

Godz. 10 — **końcowy przystanek „J" w Lasku Arkońskim** — biegi transowe.

Godz. 10 — **stadion OSiR w Gryfinie** — c.d. finałów III RTN.

Godz. 10 — **hala WOSiR** — mecz piłki ręcznej kobiet o mistrzostwo I ligi Pogoń — AKS.

Godz. 11 — **stadion przy ul. Bandurskiego** — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia — Olimpia Elbląg.

Godz. 12 — **Arkonka** — bieg wokół kąpieliska.

Godz. 12 — **hala WOSiR** — mecz piłki ręcznej mężczyzn o mistrzostwo II ligi Pogoń — Włókniarz.

Godz. 16 — **stadion przy ul. Siedleckiej w Policach** — mecz piłkarski o mistrzostwo III ligi Chemik — Lechia Zielona Góra.

Godz. 17 — **sala klubu „Poczty lion"** — turniej szachowy.

BRICE PELMAN

ANATOMIA ZBRODNI

Tłumaczenie: R. Jarski

9

ROZDZIAŁ TRZECI

Sandra, za kierownicą swojego białego volkswagena, z trudem torowała sobie drogę przez zatłoczony pojazdami bulwar Grenelle. Deszcz jeszcze bardziej utrudniał ruch uliczny. Poprzez szyby, na których poruszały się wycieraczki, widziała rzędy błyszczących karoserii, odbijających czerwień świateł hamulcowych. Chcąc pokonać ogarniające ją zniecierpliwienie, nastawiła radio. Spiker stacji „Paris — Inter" informował ją, że minęła godzina dziewiętnasta dwadzieścia pięć, potem Jacques Brel zaczął śpiewać walca; Sandra nie mogła się doczekać, kiedy znajdzie się już w domu. Weźmie od razu gorący prysznic, włoży na siebie płaszcz kąpielowy i zapomni o pani Winterbach, słuchając muzyki klasycznej. Tylko przedtem musi jeszcze wstąpić do sklepu spożywczego i zrobić zakupy.

Nagle korek się rozluźnił i mogła przyspieszyć. Już z daleka spostrzegła, że sklepikarz sprzątnął wyłożony na zewnątrz towar i do połowy zaciągnął story. „Poproszę jeszcze, żeby mi otworzył" mówiła sobie, ustawiając volkswagena. Zostawiła zapalony motor i pośpiesznie wysiadła z samochodu. W tym właśnie momencie usłyszała krzyk kobiety. Znajdowała się wtedy sto metrów od „Brasserie des Espoirs".

Sandra odwróciła się gwałtownie i zobaczyła mężczyznę w jasnym nieprzemakalnym płaszczu, który wybiegł z lokalu i rzucił się w kierunku jej wozu, stojącego przy chodniku. Drgnęła słysząc pierwszy strzał. Przy drugim schowała się za volkswagenem. „Na pewno jakiś napad", pomyślała. Rozległy się trzy inne wystrzały. Zobaczyła znów mężczyznę w płaszczu. Pędził wprost na nią. Z pewnością był ranny, bo prawą dłonią podtrzymywał lewą rękę.

Zorientowawszy się szybko w sytuacji, wskoczyła z powrotem za kierownicę i zgasiła światła. Kiedy mężczyzna znalazł się tuż przy niej, otworzyła drzwiczki samochodu z prawej strony.

— Niech pan wskakuje — krzyknęła.

Carabi, przez chwilę zaskoczony, stanął. Upływ krwi był duży, oddech miał świszczący. Zobaczył twarz Sandry zwróconą w jego kierunku i nagle postanowił jej zaufać.

Szybko znalazł się na przednim siedzeniu, koło niej. Nie zdążył nawet zamknąć drzwiczek, jak Sandra ruszyła pełnym gazem.

— Dlaczego pani to robi? — zapytał Carabi.

Sandra nie odpowiedziała. Volkswagen ujechał jakieś pięćset metrów ulicą Blomet i zanurzył się w podziemny garaż nowoczesnego wieżowca. Sandra musiała dobrze manewrować, by ustawić samochód w boksie.

— Jest pan ranny? — zapytała gasząc silnik.

Pytanie było zbyteczne, gdyż nawet w nikłym świetle garażu można było zobaczyć, że lewy rękaw nieprzemakalnego płaszcza był cały we krwi. Zamiast odpowiedzi, Carabi wzruszył ramionami.

— Ma pan podwójne szczęście, — rzekła Sandra — jestem pielęgniarką.

Mimo bólu, który sprawiała mu rana, Carabi usiłował się uśmiechać.

(cdn.)

PIĄTEK, 24 WRZEŚNIA

DZIŚ: Gerarda, Teodora
JUTRO: Aurelii, Ładysława

POGODA

ZACHMURZENIE małe lub umiarkowane, temp. do 20 st. Wiatry południowe i południowo-zachodnie, słabe i umiarkowane.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1012,4 hPa (759,4 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Caligula" g. 19 (piątek, sobota i niedziela); **POLSKI** (tel. 22-66-56) sobota: „Alicja w krainie czarów" g. 11; niedziela: g. 16; **SALA PRÓB** — piątek i sobota: „Upadki Bunga" g. 18; **MUZYCZNY** (tel. 880-02) sobota: „Carewicz" g. 19.30; niedziela: g. 16; **FILHARMONIA** — piątek: Koncert g. 19.30; sobota: g. 17; **PLECIUGA** — sobota: „Porwanie w Tiutiurlistanie" g. 17; niedziela: g. 11 (od lat 5).

KINA

DELFIN (tel. 468-76) „Dolina Issy" g. 13.30, 16, 20.15, pol., l. 18; „Jak daleko stąd, jak blisko" g. 15.45, pol., l. 18; sobota i niedziela: g. 15.45; „Dolina Issy" g. 18, 20.15; **COLOSSEUM** (tel. 458-16) „Przeminęło z wiatrem" g. 14, 18, USA, l. 12; sobota: g. 10, 14, 18; niedziela: g. 14, 18; **KOSMOS** (tel. 380-04) „Konopielka" g. 9, 16, pol., l. 15; „Wejście smoka" Hongkong-USA, g. 11.15, 13.30, 18, 20, USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **KORAB** — niedziela: „W pustyni i w puszczy" g. 15, pol., cz. I; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Wejście smoka" Hongkong-USA, g. 16, 18, 20, USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 14, pol.; „Hair" g. 16 18.30, USA, l. 15; sobota i niedziela; „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 11, 14; „Ballada o królu Dąsalu Wąsatym" g. 13; „Hair" g. 16, 18.30; **PIONIER** (tel. 475-02) „Pampalini i Yeti" g. 10, 17, pol.; „12 prac Asterixa" g. 11, 12.30, 14, 15.30, fr.; „Wściekły" g. 18, pol., l. 18; „Taksówkarz g. 20, USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **HETMAN** (Pomorzany) piątek: „Tajemnica gołębi pocztowych" g. 16.30, CSRS; „King Kong" g. 18, USA, l. 12; niedziela: g. 13; **DERBY** (letnie) piątek i sobota: „Mistrz kierownicy ucieka" g. 19.15, USA, l. 15; niedziela: „Gangsterzy szos" g. 20, kanad., l. 15; **MARS** — piątek: „Ramiona Afrodyty" g. 15.30, rum.; „Gangsterzy szos" g. 17.30, 19.30, kanad., l. 15; niedziela: „Hair" g. 17, 19.30, USA, l. 15; **PROMIEŃ** — niedziela: „Zdarzyło się nocą" g. 16.30, 18.15, radz., l. 15, panoram.; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „W pustyni i w puszczy" g. 15, pol., cz. I; „Bołdyn" g. 17, 19.30, pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „W pustyni i w puszczy" g. 15, pol. cz. II; „Alicja" g. 17, 19, pol., l. 12; **1 MAJ** (Żydowce) niedziela: „Trawniki wujka Poldi" g. 16, węg.; „Zemsta po latach" g. 17.30, kanad., l. 15; **HUTNIK** (Stołczyn) sobota: „Zemsta wilka morskiego" g. 11, rum.; „Jak rozpętałem II wojnę światową" g. 12.15, pol., cz. II i III; niedziela: „Miłość ci wszystko wybaczy" g. 16.45, pol., l. 12; **MEWA** (Żelechowo) niedziela: „Hallo Szpicbródka" g. 17, pol., l. 15; **BAJKA** (Police) niedziela: „Wujaszek Marin miliarderem" g. 17, rum., l. 12; „Po wiedz, że ją kocham" g. 19, fr., l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Motyle"; **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 16, pol.; „39 stopni" g. 18, ang., l. 12; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Inna" g. 16, 18, pol., l. 12; **INA** (Stargard) piątek i niedziela: „Kłamczucha" pol., l. 12; „W obronie własnej" pol., l. 18; **DAR** (Stargard) „Mężczyźni nie płaczą" CSRS; „Trzy dni Kondora" wł.-USA, l. 18 (piątek, sobota i niedziela); **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Panie proszą" bułg., l. 15; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) piątek i niedziela: „Deszczowa pani" NRD; **WISŁA** (Goleniów) niedziela: „Znachor" pol., l. 12, cz. I i II; „Gniazdo złoczyńców" rum., l. 18.

PORANKI DLA MŁODZIEŻY (niedziela)

KORAB — „Wycieczka" g. 11, 12; **BAŁTYK** — „Władca pustyni" g. 15; **POLONIA** — „Ballada o królu Dąsalu Wąsatym" g. 13; **PIONIER** — „Pampalini i Yeti" g. 10, 17; **HETMAN** — „Opiekun ptaków" g. 12; **PROMIEŃ** — „Griszka i koń Zefir" g. 12, 13.30, 15; **MARS** — „Nowi goście" g. 11; **SZMARAGDOWE** — „Król Maciuś I" g. 13.30; **PRZYJAŹŃ** — „Tajemniczy plan" g. 14; **1 MAJ** — „Myszka i mucha" g. 8; **HUTNIK** — „Zemsta wilka morskiego" g. 15.30; **MEWA** — „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 15; **BAJKA** — „Plaster miodu" g. 12; **BIAŁY ŻAGIEL** — „Wilk morski"; **SYRENKA** — „Bocianie gniazdo" g. 15; **ZATOKA** — „Olimpiada" g. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Dziecko w sztuce g. 9—15; STAROMŁYŃSKA 1 — Współczesna sztuka polska — g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne ze zbiorów własnych; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej g. 9—15; STARY RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X w. do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Wystawa prac plastycznych uczniów Liceum Plastycznego — g. 9—15; KLUB „KIERUNKI" — Mariacka 6/8 — rzeźba Bogusława Iwanowskiego i malarstwo Henryka Aleksiejczuka; „Polskie orły"; Metaloplastyka Tadeusza Czaplińskiego — g. 17—21 (piątek); ZAMEK BWA — Plastyka w architekturze NRD — g. 11—18.

MUZEA W SOBOTĘ czynne w g. 9—15; niedziela: g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g. 9—16.

SOBOTA

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Zdroje; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — całą dobę; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — całą dobę; Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); GABINET OKULISTYCZNY — Jedności Narodowej 12 (wejście od al. M. Buczka) — g. 8—15.

PORADNIE: ogólne, dziecięce i stomatologiczne czynne w g. 7.30—15 w następujących przychodniach: Kadłubka 2, Powst. Wlkp. 66, Staromłyńska 21, Jedn. Narodowej 12, Abramowskiego 19, Ku Słońcu 121, Woj. Pol. 72, Nad Odrą 35.

PORADNIA dla kobiet — Jedn. Narodowej 12 — g. 7.30—15. Poradnia dermatologiczna — M. Buczka 42 — g. 7.30—15. Przych. specjalistyczna nr 2 — Jedn. Narodowej (wejście od M. Buczka) — g. 7—15.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWNĘTRZNY — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE — te same co w sobotę.

APTEKI (piątek, sobota, niedziela)

AL. WYZWOLENIA 11 (dod. od trutki) tel. 422-46; KRZYWOUSTEGO 7 a — tel. 366-73; LELEWELA 1 — tel. 726-24; STOŁCZYN Nad Odrą — tel. 239-422; DĄBIE — Gryfińska 13 — tel. 612-068.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25, 446-46 — g. 7—18 (piątek).
KOLEJOWA — tel. 935.
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 472-15 — g. 9—17 (piątek).
RUCH STATKÓW — tel. 918.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxi), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 6—21.

SOBOTA I NIEDZIELA

Sikorskiego — niedziela g. 12—20; **Woj. Polskiego** — niedziela g. 7—15; **Mickiewicza** — całą dobę; **Kadłubka** — całą dobę (taxi); **Mazurska** — sobota g. 12—20; **Ku Słońcu** — całą dobę; **1 Maja** — sobota g. 7—15; **Kolumba** — sobota g. 7—15; **Granitowa** — niedziela g. 12—20; **Strzałowska** — niedziela g. 7—15; **Eskadrowa** — całą dobę; **Goleniowska** — sobota g. 7—15; **Cukrowa** — niedziela g. 7—15; **Eskadrowa** — sobota g. 12—20; **Somosierry** — sobota g. 12—20; **Chopina** — całą dobę.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.10 Red. szkolna. 15.25 NURT — koncepcje pedagogiczne. 16 Magazyn harcerzy. 16.30 Dla dzieci — Pankracy. 17 Dziennik. 17.20 Film węg. „Marzenia a rzeczywistość". 18.20 Gra Światosław Richter. 18.50 Dobranoc. 19 Przyjemne z pożytecznym. 19.30 Dziennik. 20 Monitor Rządowy. 20.30 Film TV „Białe tango". 21.30 Widowisko muzyczne — Zwariowany dzień. 22.05 Dziennik. 22.25 Kronika MŚ w podnoszeniu ciężarów. 22.40 Program publ. „Nie oszukujmy się". 23 Dziennik reporterów. 23.30 Sport. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

18 Dwójka dla drugiej zmiany. 18.10 Magazyn leśny. 19 Kronika. 19.30 Dziennik. 20 Rep. „Teatr kielecki". 20.35 TV Szczecin — „Anatomia manipulacji". 21.35 Film radz. „Wojna i pokój".

SOBOTA

PROGRAM I

6, 6.30, 7, 7.30 TTR. 8.30 Tydzień na działce. 9 Sobótka. 12.55 Film wojskowy. 13.25 Godzina Róży Wiatrów. 14.25 Bratysławska Lira. 15.05 Dziennik. 15.25 „7 anten". 16.25 Moje miejsce na Ziemi. 16.55 Film pol. „Gdziekolwiek jesteś panie prezydencie". 18.20 Trybuna poselska. 18.50 Dobranoc. 19 Lista przebojów. 19.30 Dziennik. 20.15 Film CSRS „Piorun kulisty". 21.35 Program reporterów. 22.05 Dziennik. 22.25 Sport. 22.45 TV music-hall. 23.30 Film hiszpański „Antygona".

PROGRAM II

8.30, 9, 9.30 NURT. 15 STUDIO 2. 15.25 Warszawa — miasto portowe. 16.45 Bliżej natury. 16.05 Na to nas nie stać. 16.55 L. Mazan odpowiada na dziwne pytania. 16.30 Film TVP „07 zgłoś się". 17.25 „Gdzie te jabłka?". 17.40 Program rozrywkowy z udziałem I. Jarockiej. 18.10 „Gdzie te jabłka?". 18.25 Informator kulturalny. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 Półfinały MP w boksie. 21.15 Program muzyczny. 21.35 Film pol. „Zemsta". 23.10 Program Bogusława Kaczyńskiego.

NIEDZIELA

PROGRAM I

6.40 i 7.10 TTR. 7.40 Wiedza naszą szansą! 8 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.20 Mag. rolniczy. 9 Teleranek. 10.25 Po drugiej stronie ekranu. 10.45 Maraton pokoju. 11.05 Wielkie miasta świata — Meksyk. 11.55 Maraton pokoju. 12 Program rolniczy. 12.30 Maraton pokoju. 12.35 OTV Gdańsk. 13 Maraton pokoju. 13.15 Koncert życzeń. 14 Film dokum. „Arnhem". 15.20 Przygody Sindbada. 15.45 Losowanie Dużego Lotka. 16 Dziennik. 16.45 Mity polskie — „Sen o Zawiszy". 17.25 Mag. rodzinny. 18 Program rozrywkowy. 18.30 Leksykon muzyki rozrywkowej. 19 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Film TVP „Coś się kończy". 21.30 Sport. 22.15 Wieczory wrześniowe. 23 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

11 Finały MP w boksie. 12.30 Spotkania. 13 Program wojskowy. 13.30 Program lokalny. 14 „Arnhem" (dla niesłyszących). 15.20 Boks. 15.55 STUDIO 2. 16 Lato z radiem. 17.30 Człowiek i przyroda. 18 Stereo i w kolorze. 19 Sen i bezsenność. 19.30 Dziennik. 20.15 Sport. 21.15 Kabaret Olgi Lipińskiej. 22.05 Film TV hiszpańskiej „Saga rodu Rius".

UWAGA. TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.35 Berlin. 16.35 Godzina dla rodziców. 17 Wiadomości gimnastyka. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV NRD „Z życia arystokracji". 18.50 TV dziecięca. 19 Świat zwierząt. 19.25 Prognoza pogody v kronika. 20 Film ang. „Maria Stuart". 22.05 Kronika. 22.20 Program z Rostocku. 23.40 Wiadomości.

SOBOTA

10 Widowisko dla dzieci. 10.30 Film radz.-bułg. „Dwór carski i pole bitwy". 12.40 Wiadomości. 12.45 Program rozrywkowy. 14 Wiadomości. 14.10 Widowisko dla dzieci. 16 Program z Rostocku. 17 Kuchmistrz TV poleca. 17.30 Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Film TV CSRS „Ona przyszła z kosmosu". 19.25 Kronika, prognoza pogody. 20 Studio przebojów. 21.30 Kronika. 21.45 Film jug. „Molekuel". 23.30 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Aud. dla młodzieży. 12.50 Wiadomości i kronika. 13 Film „Przygody w kraju Neptuna". 13.30 Program rozrywkowy. 15 Magazyn polityczny. 15.30 Widowisko dla dzieci. 16 Program rozrywkowy. 17 Wiadomości, sport. 18.50 TV dziecięca. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film, TV NRD „Jedź ze mną do Chicago". 21.40 Wystawy. 22.10 Kronika. 22.25 Fantazja w Płowdiw. 22.55 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 W światowym repertuarze. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Refleksje. 18.30 Spod znaku Polihymnii. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21.15 Muzyka Szymanowskiego. 22.10 Dyskusja o roli inteligencji. 22.50 Śpiewa Piotr Loretz. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 21.30, 23.30.
15.15 Zespoły z tamtych lat. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź. 17 Tylko dwie godziny. 19 Kompozytor tygodnia. 19.35 Świat baśni. 20 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 20.45 Obywatele i państwo. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieści. 22.10 Świat muzyki dawnej. 22.50 Proza w odcinkach. 23 Jazz. 23.40 Poezja na dobranoc.

PROGRAM III

16.30 Z mojej płytoteki. 18 Zapraszamy do Trójki. 19 Codziennie powieść. 19.30 Miniaturowe symfonie. 19.50 „Kramer kontra Kramer". 20 Interradio. 20.40 Urodzeni na początku wieku. 21 W kręgu ballady. 21.30 „Bóg wysoko, dom daleko". 21.45 Godzina jazzu. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.30.
15.30 Popołudnie melomana (s). 17.10 Dziennik. 17.15 Komentarz (s). 17.20 Szczecińskie nagrania (s). 17.40 UTSK (s). 18 Miłośnikom muzyki klasycznej (s). 18.30 Zagadka literacka. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 21 Klub Stereo. 22.40 James Joyce i radio. 23.30 Płyty ze swojej płytoteki (s). 24 Głosy, instrumenty, nastroje (s).

SOBOTA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 6.30, 7, 9, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
7.40 Muzyka na dzień dobry. 8.15 „Obserwacje". 8.45 Żołnierski kwadrans. 9 Cztery pory roku. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Piosenki kompozytorów polskich. 13.55 Studio Relaks. 14.05 Na południe od Czantorii. 14.25 Orkiestry wojskowe. 14.50 Wiersze J. B. Ożoga. 15.05 „Druga matuca" — słuch. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Refleksje. 18.30 Artyści Warszawy lat okupacji. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Z dala od utartych szlaków. 21.05 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 22.10 Strony świata. 22.40 Solo na gitarze. 22.50 Śpiewa Mieczysław Czechowicz. 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21, 23.50.
9 Ludzie, epoki, obyczaje. 10 Twórcy pięknego słowa. 10.25 Miniatury muzyczne. 10.40 Jaka Polska? 11.40 Muzykowanie na Spiszu. 12.05 Od A do Z polskiej piosenki. 12.30 Ludzie, epoki, obyczaje. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14 Album operowy. 14.30 „Julian August". 14.50 Nagrania nowe i najnowsze. 15.35 Włoska tarantella. 15.50 Sport moim hobby. 16 Muzyczne intermezzo. 16.20 Reportaż naukowy. 16.45 W świecie humanistyki. 17 Tylko dwie godziny. 18.45 Słynne zespoły. 19 „Matysiakowie". 19.35 „Supełek". 20 Kompozytor tygodnia. 20.30 Śpiewane strofy Jana Brzechwy. 20.45 „Opowieści ze szmaragdowej wyspy". 21.10 Hallo Berlin, hallo Warszawa! 22.35 Moje muzyczne fascynacje. 23 Akademia Komica OIRT.

PROGRAM III

9.05 Warszawski wrzesień 39. 9.15 Inspirowane folklorem. 10.30 Codziennie powieść. 11 Śpiewający instrumentaliści. 11.30 Nie czytaliście... 11.45 W tonacji Trójki. 13 „Poszukiwany Albert Peryt". 13.10 A propos. 14 Balety klasyków XX w. 15.05 Gdy się mówi... drogi dolar. 15.25 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Pamiętnik potoczny. 19.30 Miniaturowe symfonie. 19.50 „Kramer kontra Kramer". 20 Lista przebojów. 22 Teatrzyk Zielone Oko. 22.17 Jazz. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 9, 12, 15, 17, 9, 22.30.
8 Poranna serenada (s). 9.05 Przedpołudnie z Henrykiem Szeryngiem (s). 10.30 Z muzycznych nagrań (s). 11 Hugo Steinhauss. 11.30 Muzyka różnych narodów (s). 12.05 Filharmonia Radiowa. 13 Muzyka ludowa (s). 13.15 Szkoła i dom (s). 13.25 Muzyka (s). 13.40 Relaks w stereo. 14 „Życie dla śmiechu". 14.30 Relaks w stereo. 15.05 Panorama literacka. 15.40 Popołudnie melomana (s). 17.15 Komentarz aktualny. 17.20 Między nami słuchaczami (s). 18 Ze światowej estrady (s). 18.30 Teatr Poezji — „Koty pana Eliota". 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 20.30 Medium. 21 Klub Stereo. 22.40 Studio Stereo.

NIEDZIELA

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 7, 8, 9.02, 11, 14, 16, 19, 23.
7.10 Czas i ludzie. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.35 Uśmiechem przywitaj dzień. 9.05 Mag. wojskowy. 10.00 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Dla dzieci — „Jan Pierzyna". 11.05 Koncert przed hejnałem. 13 Fonoteka polska. 13.45 Publicystyka. 14.05 Kalejdoskop nauki. 14.30 Audycja literacka. 15.05 Śladem interwencji. 15.10 Muzyczne Studio Młodych. 16.05 Między fantazją a nauką. 16.35 Koncert życzeń. 17.15 Sławni wirtuozi. 18.05 Refleksje. 18.30 Artyści Warszawy lat okupacji. 20 Koncert życzeń. 21.05 Antologia nagrań Andrzeja Czajkowskiego. 22 Przegląd słuchowisk. 23.40 Koncert przed północą.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 7, 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50.
7.30 Fala 82. 7.40 i 8.10 Różne barwy piosenki. 9.40 Barokowe muzykowanie. 9. Transmisja mszy rzymskokatolickiej. 10 Recital organowy. 10.35 Niedzielne spotkania. 12.05 Muzyczna Dwójka. 12.30 Teatr PR „Kochankowie". 14 Mała Polihymnia. 14.35 Sławne głosy — Giuseppe di Stefano. 15 Magazyn ZHP. 16 Mistrzowskie interpretacje. 16.35 Muzyka poważna. 17 Nabożeństwo Związku Religijnego. 17.30 Muzyka poważna. 17.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19 Radiolatarnia. 19.35 Świat baśni. 20 Kompozytor tygodnia. 20.40 Piosenki z małej sceny. 21.05 Ballady prozą pisane. 22 110 minut z jazzem i piosenką.

PROGRAM III

7.05 Melodie przebudzanki. 8 Na poboczu wielkiej polityki. 8.30 Komu piosenkę? 9.05 Warszawski wrzesień 39. 9.15 Panorama filmowa. 10 Niech gra muzyka. 11 „Czegóż chcą?" — słuch. dok. 11.30 Z niezapomnianych koncertów. 12 Recital Alicji de La roche. 13.05 Na wsi niedziela. 13.20 Gdzieś wśród gwiazd. 14 A propos... 14.50 Odkurzone przeboje. 15.20 „Życie na gorąco". 15.50 Z niezapomnianych koncertów. 17.15 „Wizyta wicekróla" — słuch. 17.50 Z niezapomnianych koncertów. 18.15 Prywatnie u Zofii Bystrzyckiej. 18.30 Radio w samochodzie. 19 Serwis Trójki. 19.35 Dwa kwiaty na jednej łodydze. 20 Szymanowskiego myśli o sztuce. 21.05 Kamień filozoficzny. 21.15 Muzyczne portrety. 22.05 Studio Teatralne — „Ludzie, którzy szli". 23.07 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 8, 12, 17, 22.
8.05 Rep. wojskowy. 8.25 Poranek z Muzami. 10 Ze skarbca muzyki baroku (s). 10.30 Chopiniana (s). 11 Piosenkarskie powtórki i przeboje (s). 12.05 Gwiazdy piosenki (s). 13 Słynne orkiestry symfoniczne (s). 14 Teatr PR „Chłopi" (s). 15 Godzina dla kolekcjonerów (s). 16 „Aplipaplikukiblan" — słuch. 17.05 Koncert życzeń (s). 17.30 Koncert stereo. 18 Stereo i w kolorze. 19 Wieczór w operze (s). 20.30 „Matylda". 21 Muzyka staropolska (s). 21.30 Poeci piosenki (s). 22.05 Z boisk i stadionów. 22.20 Płyta dnia (s). 23 Nocny blues (s).

Kronika wypadków

NA TERENIE budowy stacji CPN przy ul. Kopernika spadł z wiaty, z wysokości około 6 metrów pracownik, 31-letni Mieczysław S. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu.

POGOTOWIE wzywano wczoraj koło południa na osiedle Kaliny, gdzie 37-letnia kobieta połknęła rtęć z rozbitego termometru. Udzielono jej pomocy na miejscu.

O GODZ. 16 na ul. Szosa Polska, „Polonez" GDN 7873 kierowany przez Mariana B. zdążając w kierunku Polic, podczas wyprzedzania „Żuka" zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z autobusem WPKM m-ki „Jelcz". Kierowca „Poloneza" i jego pasażer (obaj są mieszkańcami Polic) doznali poważnych obrażeń. Rannych odwieziono do szpitala na Pomorzanach.

W Mielęcinie gm. Pyrzyce osobowy „Opel-Record" SZA 2921, kierowany przez Adama K. potrącił przechodnia 57-letniego Teodora N., który doznał złamania obu nóg i wgniecenia kości czaszki.

W ZAŁOMIU 7-letni chłopiec podpalił wiatę ze słomą. W akcji ratowniczej brało udział 5 sekcji strażackich; dzięki sprawnej pracy strażaków uratowano zagrożone pożogą, sąsiednie obiekty. Spłonęło 10 ton słomy wartości 50 tys. złotych.

W domu przy ul. Żołnierskiej 14 podczas prac spawalniczych w piwnicy zapaliła się otulina termiczna i wąż spawalniczy. Ogień stłumiono w zarodku straty niewielkie. (ap)

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch; WYDAWCA — Szczec. Wydawnictwo Prasowe TELEFONY: centrala — 430-21, sekretariat 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34
P-5

Jutro w „Polmozbycie" przy ul. Białowieskiej

— bezpłatna diagnostyka

Nim popsuje się samochód...

Z WARSZTATEM naprawczym kierowcy mają najczęściej kontakt wtedy, gdy popsuje się samochód. Wśród zmotoryzowanych nie ma jeszcze bowiem nawyku systematycznej kontroli poszczególnych zespołów, dzięki której można zapobiec dużej i kosztownej naprawie. Taki przegląd powinien być wykonywany między innymi teraz — u progu jesienno-zimowego, co umożliwi odpowiednie przygotowanie samochodu do eksploatacji w trudniejszych warunkach.

Będzie można to uczynić jutro 25 bm. w stacji obsługi „Polmozbytu" przy ul. Białowieskiej i to bezpłatnie. W godz. 8—12 specjaliści dokonywać będą czynności: analiza spalin, sprawdzenie gaźnika i zapłonu, słuchowe badanie silnika — w samochodach Fiat 125p, Fiat 126p i Polonez. Każdy z klientów otrzyma specjalną kartę informacyjną z wykazem niedomagań, każdy też od razu będzie mógł umówić się na naprawę. Czynne także będą dwa stanowiska porad technicznych. Warto z tego skorzystać.

(jas)

20 spółdzielczych lokali dla nowych właścicieli

Odzyskiwanie mieszkań — nie taka łatwa sprawa

WOKÓŁ SPRAWY odzyskiwania mieszkań po osobach, które zostały za granicą, robi się ostatnio sporo. Według informacji Związku Spółdzielni Mieszkaniowych odzyskano dotychczas ok. 20 mieszkań. W Gryficach i Kamieniu Pomorskim po 1, w SM „Dąb" 2, zaś szczecińskie spółdzielnie mogą się pochwalić nieco większymi liczbami.

STARANIA o dany lokal rozpoczyna się wówczas, gdy wiadomo jest, że upłynął termin po wrotu właściciela, a jego paszport stracił swoją ważność. W większości przypadków wyjeżdżający pozostawiają jednak mieszkania w dyspozycji rodziny lub pełnomocników obcych i niekiedy dochodzenie spółdzielni swoich praw jest utrudnione. Niektóre sprawy są dość skomplikowane i — jak usłyszeliśmy w jednej ze spółdzielni — co człowiek, to inny przypadek, wymagający odmiennego potraktowania.

SM „Śródmieście" do tej pory odzyskała 5 mieszkań. Siedem następnych zgłoszonych jako puste, czeka na zasiedlenie dopiero po odpowiedzi wydziału paszportowego. W tej spółdzielni np. zasiedlono ostatnio M-5 w porozumieniu z mężem właścicielki przebywającej za granicą z ważnym jeszcze paszportem. Zrobiono to dla tego, że mieszkała sama. Po powrocie otrzyma natychmiast lokal odpowiadający metrażem 1 osobie. W innym przypadku na czas nieobecności lokatora, za zgodą jego rodziny, także zasiedlono mieszkanie, które zostanie opróżnione gdy wróci on do kraju.

SSM uzyskała na razie 4 mieszkania. Tu bardziej skomplikowaną sprawą było odzyskanie lokalu nabytego na własność przez żonę lokatora po jego wyjeździe za granicę. Pani ta po niedługim czasie też wyjechała w ślad za mężem zostawiając pełnomocnictwo ojcu. Kiedy wyjaśniło się, że dokonała wykupu lokalu nie po to, żeby w nim zamieszkać, ale przekazać w postaci podarunku teściowi, spółdzielnia cofnęła wydane wcześniej zezwolenie na zakup.

6 mieszkań zasiedlono już w Połczach w SM „Odra". W jednym przypadku lokator wyjechał i nie wrócił, przekazując upoważnienie na matkę, która nie zamieszkując dotychczas z nim razem — nie miała do lokalu żadnego prawa. W innym właścicielka zostawiła w mieszkaniu swoją siostrę z dziećmi. Tu taj wyrażono zgodę na ich pozostanie, ze względu na warunki życiowe (byli też członkami spółdzielni). Aktualnie „Odra" oczekuje na potwierdzenie ważności pobytu za granicą osób, po których — o ile okazałoby się, że nie wrócą — można ewentualnie rozpatrzyć sprawę dalszych 3 mieszkań.

JAK widać na podstawie tych kilku przytoczonych przykładów, w bardzo różny sposób, czasami po dłuższych dopiero staraniach, uzyskuje się wolne do zasiedlenia pomieszczenia.

Na liście SM „Śródmieście" oczekuje w kolejce jeszcze 400 osób, w SSM 1200, w Policach 2500. Wydawałoby się, że liczby odzysków są tak małe w stosunku do liczby oczekujących, że nie bardzo jest się z czego cieszyć. Jednak patrząc na ten problem z innej strony, zwłaszcza tych, którzy mieszkając w fatalnych warunkach decydował się wcześniejszego przydziału, widzimy go we właściwym świetle.

(eb)

PODCZAS gdy przed kasami biletowymi na Dworcu Głównym kłębi się tłum podróżnych, kasjerka PKP w biurze LOT-u przy al. Wyzwolenia nie ma specjalnie dużo pracy. Czyżby tylko nieliczni szczecinianie wiedzieli, że można tu kupić bilety kolejowe?

Foto: Zb. Jodkowski

Zmiany w rozkładzie PKP

W ZWIĄZKU z wprowadzeniem czasu zimowego, niektóre pociągi pasażerskie w nocy z 25 na 26 bm. kursować będą według następującego rozkładu jazdy:

◆ Pociąg pospieszny ze Szczecina do Warszawy Wsch. odjedzie z Dworca Gł. o godz. 0.50 (później 60 min.);

◆ pociąg ze Szczecina do Olsztyna odjedzie z Dworca Gł. o godz. 1.05 (później 60 min.);

◆ pociąg relacji Szczecin — Kraków odjedzie ze Szczecina Gł. o godz. 0.25 (później 60 min.);

◆ pociąg rel. Szczecin-Niebuszewo — Jelenia Góra odjedzie ze stacji Niebuszewo o godz. 21.40 (później 37 min.), odjazd z Dworca Gł. o godz. 22.24.

Migawki handlowe

SKŁADNICA Mleczarska przygotowuje się do przyjęcia z importu większej ilości masła solonego i żółtego sera. Towary te mają ponoć, wzorem sprawdzonych w praktyce decyzji, być przeznaczone dla dzieci do lat 7 i sprzedawane na książeczki zdrowia.

* * *

Z zakupem zarówno papierosów kartkowych jak i gatunków poza reglamentacją — bywają okresowe kłopoty, które ostatnio przybrały na sile. Nic jednak nie wskazuje na to, żeby w najbliższych miesiącach coś się w tej dziedzinie poprawiło. Palimy dużo, zapasy topnieją, a przydziały choć zgodne z wytycznymi MHWiU są za małe.

* * *

Zaopatrzenie sklepów mięsnych należy delikatnie mówiąc do bardzo skromnych i o dużym wyborze wędlin czy mięs można jedynie pomarzyć. Najczęściej kupujemy po prostu to co jest. Jednocześnie trwa sezon na przetwory i wielu szczecinian decyduje się na rezygnację z mięsa na rzecz cukru. Dotychczas kartki mięsne na cukier chciało wymienić 7247 mieszkańców naszego miasta.

* * *

Konserwy w sklepach rybnych to nadal poszukiwany przez klientów rarytas. W bieżącym miesiącu w placówkach spożywczych i CR sprzedano 32 t puszek. Niebawem na półkach sklepowych pokaże się „Scumbria w sosie własnym" sprowadzona z Bułgarii. Tych konserw zaawizowano dla Szczecina — 18 ton.

* * *

Dziennie wszystkie sklepy monopolowe naszego grodu zamawiają 30—60 tys. butelek wódki. I apetyty klientów nie są wcale zaspokojone. Szczególnie trudno nabyć bez problemów alkohole nie objęte reglamentacją, gdyż notorycznie ich brakuje.

(wys)

Poniedziałek z „Pomeranią"

Zaproszenie na pieczonego barana

W PONIEDZIAŁEK, 27 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Turystyki „Pomerania" wraz z innymi biurami turystycznymi Szczecina zaprasza na wspólne popołudnie i wieczór. Wśród licznych atrakcji pieczenie barana oraz ziemniaków (konsumpcja bezpłatna). Impreza odbędzie się w rejonie Głębokiego koło Ośrodka Wypoczynkowego „Ustronie". Rozpocznie się o godz. 16.30. Organizatorzy zapewniają bezpłatny dojazd autokarami. Po dwa wozy czekać będą na chętnych przy ul. Kaszubskiej koło teatru „Pleciuga" o godz 16.30, 17 i 17.30.

PRZEWIDZIANE są oprócz pieczonego barana także dania nabywane w punktach gastronomicznych. Oferowany będzie tu bigos myśliwski, piwo grzane i inne potrawy oraz napoje. Przy ognisku prowadzone będą przez wykwalifikowanych pilotów „Pomeranii" gry, konkursy, zabawy oraz turnieje. Impreza przewidziana jest do godz. 22, niemniej jednak przy ośrodku „Ustronie" będą cały czas stały 2 autokary i jeśli zbierze się wcześniej grupa chcących wrócić do śródmieścia — z odwozem nie będzie kłopotu. O tym wszystkim zapewniają organizatorzy, zapraszając jednocześnie jak najserdeczniej do udziału we wspólnej zabawie.

(su)

Notatnik szczeciński

◇ OSIEDLOWY Klub SSM przy ul. Jodłowej 7 organizuje w sobotę o g. 11 spotkanie z bajką a o g. 12.30 drugi etap nauki układania kostki „Rubika".

◇ KLUB „Pocztylion" zaprasza na giełdę odznaczeń, która odbędzie się w niedzielę od godz. 11 do 14; dla dzieci wyświetlane będą filmy.

W poniedziałek, w godz. od 17 do 18.30 w „Pocztylionie" czynna będzie poradnia prawna.

◇ W KLUBIE „Kierunki" przy ul. Mariackiej 6/8 w poniedziałek o g. 18 otwarta zostanie wystawa dokumentów i pamiątek „Oflag II C Woldenberg", przeniesiona z Muzeum Regionalnego w Barlinku. Organizatorzy zapraszają szczególnie byłych Woldenberczyków oraz młodzież szkolną. Wystawa będzie czynna od 14 X br. w godz. 17—21, w soboty i niedziele od 11 do 14. Dla zgłoszonych grup (tel. 470-87) może być także udostępniona w dni powszednie w godz. 10—14. Wstęp wolny.

HANDEL, USŁUGI

W SOBOTĘ 25 bm. **w godz. od 7 do 13** czynne będą następujące sklepy ogólnospożywcze, piekarnicze i nabiałowe: przy ul. ul. Bałtyckiej, Zwierzynieckiej, Karpia 1, Bogusława 18, Stołczyńskiej 144, Pokoju 43, Żołędziowej 45, Przodowników Pracy 73, Jaworowej 3, Miodowej, 5 Lipca 24, Krzywoustego 29, Potulickiej 21, Kolumba 6, Grodzkiej 18, Zyndrama z Maszkowic, Baranowej 28, Karola Marksa 25, Dunikowskiego 32, 9 Maja 11b, Wyzwolenia 6, Rew. Październikowej 10, 26 Kwietnia, Odrowąża 5, Dzierżona 31, Wiśniowa 11, Szczecińskiej 12, Unii Lubelskiej 32, Tatrzańskiej 3, Barbary 2, Reymonta 4, Willowej 10, Zawadzkiego 55, Przyszłości, Niepodległości 2, Krzywoustego 15, „Helios" na osiedlu Słonecznym, Krzemiennej 24, Robotniczej 18, Kościelnej 18, Stołczyńskiej 171, Śląskiej 43, Jagiellońskiej 23, Batalionów Chłopskich, Woj. Polskiego 134, Budziszyńskiej 34, M. Buczka 13, Pocztowej 23, Pułaskiego 7, Mieszka I 105, Kołłątaja 14, Boh. Getta Warszawskiego 21, Mazurskiej 13, pl. Popiela, Artyleryjskiej, Jedn. Narodowej 90, Woj. Polskiego 11, 1 „Mleko" Woj. Polskiego 42, Szerokiej 40, w Jezierzycach, ul. Pyrzyckiej, Wrzesińskiej 3, Szczanieckiej 4, i Goszczyńskiego, oraz **od 7 do 17** sklepy przy ul. ul. Zamiejskiej 1, Legnickiej 21, Witkiewicza, Chopina, Armii Czerwonej, Leśnej, Zamkniętej, Komuny Paryskiej, Parkowej 12, Niemcewicza 26. Sklepy mięsno-wędliniarskie, garmażeryjne i drobiarskie czynne będą od g. **8 do 13**, sklepy rybne przy ul. ul. Boh. Getta Warszawskiego 1, Kilińskiego 3, Poniatowskiego 2 i al. Wyzwolenia 10 czynne także od g. **8 do 13**. Sklepy warzywno-owocowe czynne będą od g. **9 do 17** a sklepy i kioski spożywczo-rolne przy ul. ul. Narutowicza 6, Mickiewicza 26, Cyryla i Metodego 10, Małkowskiego 21, Parkowej 65 Dubois 7, Królowej Jadwigi 4 K. Napierskiego 74, Wielkopolskiej 32, Pocztowej 7, Długosza 20 i Jagiellońskiej 10 od g. **8 do 13**. Sklepy cukiernicze WSS „Społem" przy ul. ul. Mickiewicza 97, Jagiellońskiej 12, Wyzwolenia 58, Niepodległości 4 i Krzywoustego 65 czynne od g. **10 do 16**, cukiernie rzemieślnicze zaś od g. **10 do 18** a piekarnie prywatne przy ul. ul. Krakowskiej 17, Bogusława 7, Bat. Chłopskich 70, Świerczewskiego 24, Radogoskiej 6, Bałtyckiej 32, Stołczyńskiej 124, Dziennikar skiej 4, Łokietka 14, Mazurskiej 25, Pułaskiego 1, Goleniowskiej 14, Zupańskiego 11, Łokietka 3, Krasińskiego 33, Krzemiennej 24, 3 Maja 3 Rew. Październikowej 6, Bogusława 33, Kołłątaja 27, Królowej Jadwigi 3, Bol. Śmiałego 11, Krzywoustego 80, Boh. Getta Warszawskiego 13 i Krasińskiego 104 czynne będą od godz. 6. Sklepy „Pewexu": przy ul. Krzywoustego 68 i Jedności Narodowej 47 czynne od g. **10 do 17**; przemysłowe: DT „Centrum", „Dom Handlowy" i „Orient" — w godz. od **9 do 15**; sprzedaż art. na skup surowców wtórnych w sklepach przy ul. ul. Krzywoustego 64, Wyzwolenia 5/7 i Dworcowej 19 — w godz. **11 — 15**; punkt sprzedaży kwiatów i upominków „Wars" na Dworcu Gł. PKP czynny od g. 9 do 24 kwiaciarnie przy ul. ul. Niepodległości 2 od 10 do 14, Rew. Październikowej 3 od **14 do 18**, Krzywoustego 5 od 9 do 14, Królowej Jadwigi 63 od 14 do 18, Armii Czerwonej 11 od 10 do 16, Jagiellońskiej 57 od 11 do 17, Woj. Polskiego 57 i Obr. Stalingradu 20 od 9 do 18, Odrowąża 2 od 9 do 12 i Klonowica 22 od 9 do 17. Kioski „Ruchu" wszystkie czynne **od g. 7 do 15**, a dyżurne przy al. Wyzwolenia, Piotra Skargi i pl. Hołdu Pruskiego od 7 do 18 i na Dworcu Gł. PKP od g. 6 do 24.

Zakłady usługowe: fryzjersko-kosmetyczne „Uroda" przy ul. ul. Bol. Krzywoustego 4, Śląskiej 7, Wiszeława 19, Piastów 2, M. Buczka 17, Łukasińskiego 6, Odżeżowej 11, Jedn. Narodowej 50, Woj. Polskiego 49, 52 i 134, Sikorskiego 7, Jagiellońskiej 28, Krasińskiego 143, 9 Maja 84, Kom. Paryskiej 40 czynne od g. 9 do 16; fotograficzne SP „Foto-Studio" przy al. Woj. Polskiego 38 od 16 do 19, Wyzwolenia 84 od 10 do 18 i Kard. Wyszyńskiego 11 od 12 do 16; pogotowie RTV — naprawa odbiorników biało-czarnych tel. 350-36, kolorowych 350-55 przyjmowanie zgłoszeń od g. 8 do 13; stacje obsługi samochodów „Polmozbyt" przy ul. ul. Białowieskiej 2, Mieszka I 63, Orła Białego 10 czynne od g. 6 do 14; stacje benzynowe: przy ul. ul. Mickiewicza, Kadłubka, Eskadrowej, Ku Słońcu i Chopina czynne całą dobę, przy ul. 1 Maja i Goleniowskiej w godz. od 7 do 15, a Mazurskiej i Somosierry od 14 do 20; pomoc drogowa PZMot. (tel. 981) czynna całą dobę.

W NIEDZIELĘ czynne będą: Delikatesy przy ul. Krzywoustego 9 od 10 do 14 i Wyzwolenia 68 od 14 do 18; sklepy cukiernicze „Społem" — jak w sobotę, cukiernie prywatne — od 10 do 18, punkt „Wars" od g. 9 do 24; kwiaciarnie: przy ul. ul. Szosa Poznańska od 10 do 14, Boh. Warszawy 24 od 14 do 18, Armii Czerwonej 11 od 10 do 16, Jagiellońskiej 57 od 11 do 17, Klonowica 22 od 11 do 15, Woj. Polskiego 57 i Obr. Stalingradu 20 od 9 do 14; kioski „Ruchu" połowa sieci czynna od g. 8 do 14, dyżurne — jak w sobotę.

Zakłady usługowe: fryzjersko-kosmetyczne przy hotelach: „Gryf", „Piast", „Reda" oraz na Dworcu Gł. PKP od g. 8 do 12, fotograficzne „Foto-Studio" — na indywidualne zamówienia klientów, pomoc drogowa (tel. 981) czynna całą dobę.

POCZTA

CAŁĄ DOBĘ czynny będzie telegraf i telefon przy al. Niepodległości 41/42 oraz Szczecin 30 na Dworcu Gł.; od godz. **8 do 15** Oddział Nadawczy przy ul. Bogurodzicy 1, od g. **8 do 13** — przy Urzędach Wojewódzkim i Miejskim oraz od **9 do 11** — w Policach.

KOMUNIKACJA

W SOBOTĘ środki komunikacji miejskiej będą kursowały wg świątecznych rozkładów jazdy z tym, że z powodu robót torowych wykonywanych na al. Wyzwolenia, od godz. 23, dnia 24 bm. do godz. 3 dnia 27 bm. nastąpi **wstrzymanie ruchu tramwajowego** na odcinku **od ul. Kołłątaja do pl. Rodła.** W nocy z 24/25 i 26/27 tramwaje linii **nr 2** będą kursowały od Lasku Arkońskiego do Dworca Niebuszewo a tramwaje **nr 3** z Pomorzan do pl. Rodła (powrót przez pl. Hołdu Pruskiego i pl. Żołnierza). Podobna organizacja ruchu obowiązywać będzie dla tramwajów dziennych linii nr 2 i 3 w dniach 25 i 26 bm. Odcinek trasy od ul. Kołłątaja do pl. Rodła obsłuża autobusy. Natomiast w noc z 25/26 bm. z powodu regulacji sieci trakcyjnej, tramwaje nocne linii nr 1, 2, 3, 4 i 5 będą kursowały na następujących trasach: „1" Głębokie — Pomorzany (przez al. Piastów), „2" Las Arkoński — Dworzec Niebuszewo, „3" Pomorzany — Stocznia „Warskiego", „4" Pomorzany — Głębokie, „5" Krzekowo — pl. Lenina. Na odcinku od ul. Kołłątaja do pl. Żołnierza Polskiego kursować będzie autobus

INFORMATOR